Nr. 224. Lwów — Niedziela dnia 1 Października. Rok 1899.

Wychodzi w dni powszednie, o godzinie 5 po południu z datą dnia następnego.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
w kraju i Austryi miesięcz. 1 złr. 10 ct.
w Niemczech . . . 1 „ 50 „
w innych Państwach . 2 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 20 „
Opłaty należy nadsyłać równocześnie z żądaniem zmiany adresu.
Prenumerata we Lwowie miesięcznie 1 zł.
Numer kosztuje we Lwowie . . 4 ct.
na prowincyi . . . . . 6 ct.
Numera z poprzednich dni po 10 ct.
Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE o narzeczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, ... i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, ... zawiadomienia o sprawach, ... po 50 ct. od wiersza.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Ogłoszenia i przedpłatę miejscową przyjmuje wyłącznie:
... we Lwowie ...
Ceny ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy:
wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.
W drobnych ogłoszeniach
tłustym petitem za każde słowo 2 ct.
tłustym garmondem „ „ 5 ct.
koresp. prywatne „ „ 4 ct.
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia wiersz petitowy albo jego miejsce . . . . 30 ct.
Reklamy po kronice wiersz petit. 50 ct.
Ogłoszenia nad przeglądem politycznym na pierwszej stronicy wiersz petitowy . . . . 50 ct.

Dziś: A. 19 po Ś. NMP. R. — Jutro: św. Leodegarda — N. 15 po S. Hł. 6 Eustafia | Adres Redakcyi i Administracyi Ulica Sykstuska l. 45. | Naczelny Redaktor i Wydawca: *LUDWIK MASŁOWSKI.* | Wschód słońca o g. 6 m. 5 Zachód „ „ 5 m. 33 | Długość dnia godzin 11 m. 28 Ubyło dnia od wczoraj 3 m.

Przegląd polityczny.

Lwów 30 września.

Poznańskie otrzymało nowego zwierzchnika w osobie dyrektora ministeryalnego dr. Bittera. Nie wiemy, czy nominacyę jego powita hakata okrzykiem: „Ten jest wybrańcem moim!“ — ale drugim Flottwelem, jakiego ona chciała mieć w Poznaniu, ani takim tęgim politykiem, któryby z Wielkopolski kierował nawet berlińskiemi sferami, co także było życzeniem hakaty, on zapewne nie będzie. Chociaż bez protekcyi pobocznego rządu agrarczyków i bez udziału w robotach parlamentarnych wybił się z szarego tłumu biurokratów na stanowisko równe austryackim szefom sekcyjnym, jednak dotąd nie dostarczył danych, z którychby można było ułożyć jego charakterystykę. Bodaj czy nie należy on do tego typu urzędników, jaki był badzo pospolity w czasach przedkonstytucyjnych, kiedy ścisłość w spełnianiu przepisów prawnych torowała nieefektowną, lecz pewną ścieżkę do karyery. Przed laty dość długo służył na Szląsku Górnym jako prezes regencyi opolskiej, z którego to stanowiska powołano go na urząd dyrektora ministeryalnego, a stało się to dlatego, że hakatyzm jął był bardzo głośno narzekać na jego zbyteczne trzymanie się litery prawa, co wrzekomo wychodziło na korzyść polskiej ludności. Wówczas wręcz mu zarzucano, że mimowoli się przyczynił do rozwoju tak zwanej, a w rzeczywistości nieistniejącej „propagandy polskiej“. Nie był więc „działaczem“ w pojęciu szowinistów, ale był dobrym urzędnikiem, więc go odwołano z awansem. Ten szczegół pozwala mniemać, że i w Poznaniu będzie wyłącznie dobrym wykonawcą litery prawa. Mieliśmy już sposobność wyrazić przed kilku dniami przekonanie, że jest to w interesie korony posiadać na stanowisku naczelnem w Poznaniu osobistość o tyle spokojną, bezstronną i ściśle trzymającą się ustaw, aby tworzyła przeciwwagę rozpędom hakatyzmu. Zaniechania germanizacyjnych usiłowań nie można się spodziewać, dopóki cesarstwu niemieckiemu przyświeca pruska idea państwowa, ale rola korony w tych usiłowaniach, rola rządu centralnego jest w naszych czasach już inna, niż była niegdyś. Kiedy ogół pruskiego społeczeństwa potępiał wszelkie barbarzyństwa germanizacyjne i nieraz stawiał im zacięty opór, wówczas rząd, mający zawsze przed oczami cele germanizacyjne, mógł powierzać naczelne posterunki takim światoburcom, jak Flottwel, który gotów byłby może urządzić coś w rodzaju nocy ś-tego Bartłomieja, ale że wstrzymywała go opinia niemiecka, zatem była wówczas pewna równowaga. Teraz rolę światoburców objęło społeczeństwo pruskie, więc znowu dla równowagi rząd musi obsadzać naczelne posterunki ludźmi umiarkowanymi, lubo germanizacyi wcale się nie wyrzeka. Niezawodnie dlatego zaraz po powstaniu hakatyzmu i po błogosławieństwie danem mu przez Bismarka, rząd powierzył prezydenturę poznańską najpierw szlachetnemu Zedlitzowi, a potem brzydzącemu się intrygami i wszelką nieprawością Wilamowitzowi. W tem był system, od którego dziś nie można odstąpić, bo jeszcze większe roznamiętnienie stosunków wielkopolskich byłoby niepożądane z wielu względów, zarówno państwowych, parlamentarnych, jak ostatecznie i międzynarodowych, bo rodzą się nowe idee, nowe pojęcia o solidarnościach plemiennych, a któż zdoła napewne powiedzieć, że nic z tego nie będzie, albo — jeśli będzie — to bardzo nieprędko. Dlatego, choć nie mamy danych do charakterystyki nowego prezesa prowincyi poznańskiej, przypuszczamy jednak, że należy on do tej samej kategoryi administratorów, co dwaj ostatni jego poprzednicy, chociaż jako biurokrata, nie może żywić żadnej zgoła życzliwości dla naszego społeczeństwa, które nie jest „regirungsfähig“.

Nader gościnne i zaszczytne przyjęcie zgotowano w tych dniach księciu Ferdynandowi bułgarskiemu w Wiedniu. Był na dworcu powitany z honorami, należnymi panującemu; zamieszkał w Burgu, dawał audyencye ministrom i ambasadorom, otrzymał mały orszak z dworzan austryackich i wreszcie dumny, zadowolony, odjechał do Warny. Fortuna przedziwnie jest zmienna. Nikt tego księcia nie brał na seryo, gdy zrzuciwszy mundur porucznika węgierskich huzarów, jechał do Bułgaryi w lawn-tenisowem ubraniu ze stokrótką w pętlicy; żegnano go wówczas z dobrodusznem politowaniem, przypominając słowa Bismarka, wyrzeczone niegdyś do Karola Hohenzollerna, wybranego na tron rumuński: „Jedź książę: w każdym razie będziesz miał miłe wspomnienie, żeś panował“. Potem ta dobroduszność zmieniła się na niechęć, gdy Ferdynand 11 listopada 1895 r. oświadczył w mowie na otwarcie sobrania, iż lubo jego katolickie serce pęka z bólu, ale patryotyzm bułgarski nakazuje mu przechrzcić małego Borysa na prawosławie. Apostazyi dokonano 5 lutego 1896 r. Książę Goleniszczew w imieniu cara trzymał do chrztu dwuletniego Borysa, sobranie zawotowało małemu książątkowi parę milionów lew, rządy uznały prawowitość panowania Ferdynanda, pierwszy zaś oznajmił o tem Portę ambasador austryacki baron Calice. Wówczas Ferdynand tak szeroko rozpiął żagle, które miały go zanieść ku wschodniej jutrzence, że w orędziu do sobrania bardzo nieprzyzwoicie odezwał się o Papieżu, bo rzekł, że „składając na ołtarzu ojczyzny największą i najbardziej ciężką ofiarę, znalazł w rzymskim biskupie zupełny brak rozumnej wyrozumiałości“. Ta impertynencya, zrobiona głowie katolickiego Kościoła, może pozyskała dla Ferdynanda serce Pobiedonoscewa, ale w Wiedniu wszystkie drzwi zamknęły się przed Koburgiem. Dopiero znacznie później, już po ugodzie austro-rosyjskiej z r. 1897 co do spraw bałkańskich, Cesarz bez żadnej ostentacyi dopuścił Ferdynanda przed swe oblicze. Nagle teraz zgotowano mu takie okazałe przyjęcie. Peszteński *Lloyd* w półurzędowym komunikacie oznajmił, że jest to nagroda za roztropną politykę Bułgaryi, która nie podsyca żadnych rewolucyjnych podmuchów na półwyspie Bałkańskim, a więc ściśle się stosując do okólnika rosyjskiego i austryackiego, wysłanego z Petersburga podczas pobytu tam Cesarza Franciszka Józefa, jest pokojowym i cywilizacyjnym czynnikiem na Bałkanie. Jeśli potrzeba było takiej nagrody, to już mniejsza o nią. Ale musimy zaprotestować przeciw dowodzeniom pism liberalnych wiedeńskich, że Ferdynand nie zrobił nic złego i że niezadowolenie z niego sfer wiedeńskich było całkiem niezasłużone, a dobrze, że nareszcie ustało. Ce n'est pas d'aujordhui que les hommes ont voulu prendre leurs interêts pour leurs opinions. (To nie od dzisiaj ludzie pragną brać swe interesa za swoje przekonania).

W Hiszpanii — jak w Austryi — znowu przesilenie rządowe, znowu paroksyzm stałego bezładu. Gabinet Silveli podał się do dymisyi wrzekomo dlatego, że minister wojny poróżnił się z ministrem skarbu. Bodaj jednak, czy nie jest ważniejszą przyczyną upadku gabinetu rozdrażnienie, wywołane stanem oblężenia w prowincyach biskajskich i groźbą, że w całem państwie będzie zawieszona konstytucya. Wskutek owego rozdrażnienia ludność rozdzieliła się na dwa walczące ze sobą obozy: w jednym ugrupowali się wszyscy liberałowie, republikanie, socyaliści, — w drugim federaliści i zwolennicy don-Carlosa, zaliczani społem przez przeciwników do klerykałów. Nienawiść między tymi obozami ogromna; w obu zapomniano, że wszyscy Hiszpanie są dziećmi jednej ziemi, wszyscy braćmi; wojują ze sobą z prawdziwie średniowiecznym fanatyzmem. Zwolennicy obozu liberalno-republikańsko-socyalistycznego wywieszają na swych domach tablice, na których narysowana czapka frygijska, a pod nią znajduje się napis „Triumfaré“ (zwyciężę). Zwolennicy przeciwnego obozu również wywieszają podobne tablice z wyobrażeniem Serca Jezusowego i z napisem „Reinare“ (zapanuję). Pierwsi napadają na domy drugich — drudzy zaś na domy pierwszych i tak bójki się toczą nieprzerwanym szeregiem, nawet krew się leje. W Salamance i Castellonie przed paru dniami wszyscy mieszkańcy, podzieliwszy się na dwie armie, stoczyli zaciętą bitwę.

Przesilenie.

Piszą nam z Wiednia, 28 września:

W trudnej pracy zamianowania nowego gabinetu Cesarz wczoraj odpoczął. Nie udzielał bowiem przed południem żadnych audyencyj, po południu zaś wyjechał do Berndorfu na otwarcie pierwszego w Austryi teatru, wystawionego specyalnie dla robotników przez ich chlebodawcę. Artur Krupp, za rządów hr. Badeniego mianowany członkiem Izby panów, doczekał się wczoraj zaszczytu niezwykłego. W orszaku Cesarza przybyli do Berndorfu: arcyksiążę Rainer, wszyscy dymisyonowani ministrowie wyjąwszy p. Jędrzejowicza i hr. Welsersheimba, namiestnik, marszałek Izby panów itd. Jako dawny przyjaciel domu (Kruppa) przewodził gościom... baron Chlumetzky, a wszystkie relacye podnoszą szczególnie wesoły nastrój w dostojnem zebraniu. Po tej socyalno-teatralnej idylli, która ubarwiła obraz ciężkiego przesilenia, dziś rozpoczną się dalsze zabiegi około likwidacyi spadku po hr. Thunie. Jest to znamienną cechą sytuacyi, że Cesarz dotychczas, oprócz ministrów, przyjmował jedynie reprezentantów katolickiego stronnictwa ludowego, tudzież grupę wielkich właścicieli liberalnych. Prawdopodobnie teraz przyjdzie nareszcie kolej także na przywódzców Koła polskiego. (Ta kolej na pp. Jaworskiego i Bilińskiego, a także Fuchsa, di Paulego, Kathreina, Engla, Luegera, Funkego i t. d. już przyszła we czwartek po południu, a zatem Cesarz naradzał się z przedstawicielami wszystkich poważnych stronnictw. *Przyp. Red.).* Drugą znamienną cechą jest to, że nagle zupełnie przycichły mniej więcej fantastyczne plotki, deklaracye i śmiałe wymysły, które wytwarzały złudzenie, jak gdyby nowy gabinet powstawał pod bezpośrednim wpływem manewrów dziennikarskich! Widocznie różni tajni radzcy w sam czas przypomnieli sobie, że mianowanie gabinetu jest n i c z e m n i e o g r a n i c z o n e m p r a w e m Monarchy, — nawet prezydenta republiki, i że zatem nie wypada coram publico podawać tego prawa w wątpliwość. Z owych plotek, rozgłaszanych głównie w *Narodnich Listach*, trzeba było logicznym sposobem wnosić, że zwołany na dziś areopag prawicy uchwali rezolucyę, któraby ograniczając owo kardynalne prawo Monarchy, przepisywała mu pewną dyrektywę. Tymczasem komitet wykonawczy prawicy dziś prawdopodobnie nie zbierze się wcale, a zatem też nie dopuści się żadnej ingerencyi w prawa korony. Kiedy latem r. 1894 za rządów Wekerlego nastało na Węgrzech przesilenie, klub większości sejmowej, jeżeli się nie mylę, na wniosek Gajarego, uchwalił rezolucyę, niby to tylko na poparcie Wekerlego, który był zażądał dymisyi, ale jednak w sposób taki, że zaznaczała się pewna chęć ograniczenia prerogatyw Korony w mianowaniu ministrów.

We wszystkich kołach konserwatywnych, a zwłaszcza w kołach dworskich występ ten wywołał oczywiście najgorsze wrażenie i ogromnie zaszkodził Wekerlemu, który wkrótce potem musiał zupełnie ustąpić z widowni politycznej. Jesteśmy pewni, że większość, w której zasiadają Polacy, katolickie stronnictwo ludowe i wielcy właściciele konserwatywni z Czech, nie powtórzy błędu — aby nie użyć wyrazu dosadniejszego — który liberalna większość sejmu węgierskiego popełniła w r. 1894 w chwili gorączkowego rozdrażnienia. Większość, jeżeli jest istotnie tak solidarną, jak zapewniają ze wszystkich stron, może zaraz, pierwszego dnia, przed wyborem delegacyi itd. (choć nie lubimy tak dosadnych groźb) wyrazić nowomianowanemu gabinetowi swą nieufność. Do tego jest zupełnie uprawnioną. Ale nie może z góry ograniczać prawa Korony swobodnego wyboru swych doradzców. Wolno naturalnie dziennikom w tej mierze wypowiadać swe życzenia, ale poważni posłowie doskonale wiedzą, że w tym względzie nie posiadają równie nieograniczonej swobody, jak dzienniki, lecz muszą uwzględniać pewne zasady i tradycye, z pod których wyzwalają się dzienniki.

Inną znamienną cechę teraźniejszego przesilenia stanowią wyraźne, choć pokątne usiłowania wciągnięcia hr. Gołuchowskiego w wir wypadków. Minister spraw zagranicznych z natury rzeczy nie może lekkiem sercem przejść do porządku dziennego ani nad Madziarami, ani nad Niemcami. Jest on z urzędu zobowiązany liczyć się z delegacyą węgierską i z historycznemi wpływami żywiołu niemieckiego w Austryi. Tego nie umieją uwzględnić ci romantycy solidarności słowiańskiej, którym się zdaje, że byle krzyczeć głośno i nie wzdrygać się przed żadną „energią“, można w mgnieniu oka złamać „sztuczny wpływ“ Niemców i Madziarów. Z tego punktu widzenia radykalnej romantyki oburzają się oni na na hr. Gołuchowskiego, który się liczy z realnemi stosunkami. W każdym razie zdaje nam się, że dla nas Polaków jest to rzeczą nietylko interesu narodowego, lecz punktem honoru, aby nie brać najmniejszego udziału w tych niedorzecznych agitacyach przeciwko Polakowi, piastującemu zaszczytnie najwyższy polityczny urząd w monarchii!

* * *

Piszą nam z Wiednia, 29 września:

Cesarz wczoraj przyjmował: pp. Jaworskiego i Bilińskiego jako reprezentantów Koła polskiego, Kaizla i Engla jako reprezentantów klubu młodoczeskiego, di Paulego i Kathreina, jako reprezentantów stronnictwa katolickiego. Jak się zdaje, żaden mąż zaufania klubu południowo-słowiańskiego nie został wezwany do Cesarza. Natomiast na dziś otrzymali zaproszenia do Burgu dr. Lueger, Pergelt i Hochenburger z lewicy. W normalnych stosunkach należałoby przypuszczać, że Monarcha pragnie wysłuchać jednych jak drugich, aby potem zdecydować, czy należy przyjąć dymisyę gabinetu (hr. Thuna) i w jakim kierunku złożyć nowy. Tymczasem jednak, według zgodnych doniesień, Cesarz wczoraj oznajmił wezwanym do Burgu posłom, że w danych okolicznościach nie pozostaje nic innego jak mianowanie gabinetu urzędniczego, i oczywiście wezwanym na dziś posłom lewicy oświadczy to samo, wzywając jednych, jak drugich, aby nie utrudniali zadania nowego rządu. Słowem, zdaje się, że Cesarz wezwał posłów różnych stronnictw, nie celem zasiągnięcia od nich informacyi, lecz celem oznajmienia im już zapadłej decyzyi, a więc ad audiendum verbum Imperatoris. Dziś więc utworzenie gabinetu urzędniczego uchodzi jako niewątpliwe. Jednakże co do osoby jego prezesa trwa zupełna niepewność. Gdyby rzeczywiście ten urząd przyjął baron Gautsch, to przynajmniej w umiarkowanych kołach prawicy, a zwłaszcza u nas, taka kombinacya powinnaby uchodzić za względnie zadowalającą. Baron Gautsch przez 8 lat (od 1885 do 1893) sprawował urząd ministra oświaty w gabinecie Taaffego, potem przez 2 lata w gabinecie hr. Badeniego. Wobec naszego wyższego szkolnictwa okazywał szczerą pieczołowitość, co u nas uznawano głośno, zwłaszcza w. r. 1893, gdy ustępował z urzędu. W żadnym razie nie wolno go zaliczyć do obstrukcyonistów, skrajnych żywiołów lewicy, prusofilów, do rzędu ludzi, dążących do rozbicia Austryi etc. — pod który to wygodny mianownik *Narodni Listy* podciągają obecnie wszystkich Niemców od Chlumetzky'ego do Schoenerera! Owszem, jako były minister w gabinetach Taaffego i Badeniego, baron Gautsch powinien być zaliczony raczej do prawicy, niż do lewicy. Także jako epizodyczny prezes gabinetu od grudnia 1897 r. do marca 1898-go r., baron Gautsch nie uczynił nic takiego, coby mu mogło odebrać nasze sympatye. Z pomiędzy 25 ciu prezesów gabinetu, którzy postępowali po sobie od upadku ks. Metternicha, dotąd jeden tylko hr. Taaffe dwa razy piastował ten urząd, najprzód w r. 1869 jako prezes gabinetu lewicy, potem 1879 do 1893 jako prezes gabinetu prawicy. Baron Gautsch byłby więc dopiero drugim austryackim mężem stanu, któryby ponownie stanął na czele gabinetu.

Że prawica pragnęła utworzenia gabinetu parlamentarnego, złożonego wyłącznie z reprezentantów większości, jest rzeczą zupełnie naturalną i zasadniczo słuszną. Taki gabinet byłby może łatwiej, niż gabinet urzędniczy, przywrócił normalne stosunki w Radzie państwa, gdyby rzeczywiście cała prawica szczerze tego pragnęła. Ale w koalicyi prawicy znajdują się czynniki, którym nic nie zależy na przywróceniu normalnych stosunków w parlamencie, lecz które pragną rozcięcia węzła gordyjskiego za pomocą zamachu stanu, t. j. przeobrażenia konstytucyi rozporządzeniem cesarskiem. Program, przypisywany Eksc. Bilińskiemu, dąży do przywrócenia spokoju w parlamencie za pomocą pewnych ustępstw dla opozycyi niemieckiej. Do tego samego celu zmierzał także ks. Liechtenstein. Wiadomo jednak, że *Narodni Listy*, które teroryzują i hypnotyzują znaczną część posłów młodoczeskich, z powodu owego programu, ogłoszonego w *Lloydzie*, namiętnie uderzyły na p. Bilińskiego; oczywiście także ks. Liechtenstein w kołach młodoczeskich nie napotkał bynajmniej na owo pojednawcze usposobienie, od którego czynił zawisłem utworzenie gabinetu prawicy. W takich okolicznościach czysty gabinet prawicy byłby mógł chyba tylko spróbować złamania obstrukcyi wstępnym bojem. Wahał się przed taką taktyką hr. Thun, a przy wzmagającem się rozdrażnieniu w kołach niemieckich, nietylko w obozie skrajnych obstrukcyonistów i przy łatwem do zrozumienia wstręcie Monarchy przed użyciem środków ostatecznych, w każdym razie taka „energiczna akcya“ ewentualnego czystego gabinetu prawicy musiała się wydać rzeczą problematyczną.

Zupełnie odpowiednie i nacechowane prawdziwą mądrością polityczną stanowisko zajęła w tem trudnem przesileniu komisya parlamentarna Koła polskiego. Oświadcza ona, że „należy wytrwać w sojuszu prawicy, przyczem trzeba statecznie dążyć do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych. Ani słowa deklamacyi o solidarności słowiańskiej, która zresztą jest antitezą sojuszu prawicy, do której należą Niemcy! „*Des phrases ne sont pas de la politique, un rhéteur n'est pas un homme d'état*“ (frazesy nie są polityką, krasomówca nie jest mężem stanu) — powiedział Lamartine. To też członkowie parlamentarnej komisyi Koła złożyli dowód rzeczywistej mądrości politycznej, unikając starannie wszelkich szumnych frazesów. Sojusz prawicy zasadza się na układzie bilateralnym. Koło polskie nie zrywa go, ale też żadnej innej ze sprzymierzonych frakcyi nie wolno go zrywać, wysuwając naprzód swoje specyalne poglądy i interesa. „Trzeba statecznie dążyć do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych“. Pod tem hasłem solidarność prawicy może rzeczywiście oddać jeszcze państwu wielkie usługi i zupełnie zgadza się z naszym interesem narodowym. Ale naturalnie „dążyć do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych“, to nie to samo, co np. dążyć według nawoływań *Narodnich Listów* do skrajnego przeobrażenia konstytucyi za pomocą zamachu stanu.

* * *

K o m u n i k a t K o ł a p o l s k i e g o brzmi dosłownie jak następuje:

Wiedeń 28 września. Dziś odbyło się posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła polskiego, o którem wydano następujący komunikat: „Parlamentarna komisya Koła polskiego na posiedzeniu, odbytem po dymisyi gabinetu hr. Thuna, omawiała sytuacyę polityczną i przyszła do przeświadczenia, że zmiana gabinetu nie może wywrzeć wpływu na polityczne przekonania stronnictw, i że Koło polskie winno pozostać dalej w sojuszu z prawicę a równocześnie dążyć wytrwale do przywrócenia prawidłowych stosunków parlamentarnych. — Na wniosek przewodniczącego uchwalono zwołać Koło polskie na 10-go października o godz. 11 przedpołudniem.

Sytuacya.

Według zgodnych doniesień z Wiednia, nie ulega już wątpliwości, że powołanym będzie do steru gabinet urzędniczy, może z hr. Clary-Aldringen na czele. Ze słów monarszych, wypowiedzianych na wczorajszej audyencyi przedstawicieli Niemców opozycyjnych, wnoszą w Wiedniu, że gabinet ten zniesie rozporządzenia językowe, na co podobno Czesi się zgadzają, w zamian za cały szereg ważnych koncesyj, które im są zapewnione. Obok tego głównem zadaniem jego będzie uruchomienie parlamentu i wybór delegacyi. Dla ułatwienia normalnych obrad parlamentu rzekomo nastąpi niebawem zamknięcie sesyi parlamentarnej, która dotychczas była tylko odroczoną, a to w tym celu, ażeby pozbyć się rozmaitych wniosków o oskarżenie ministrów, któreby przy prostem zwołaniu Izby na dalszy ciąg sesyi musiały być załatwione. Sądzą, że po wyborze delegacyi gabinet urzędniczy ustąpi, a przyjdzie do steru gabinet koalicyjny.

Na wczorajszej audyencyi przywódzców prawicy Cesarz wezwał ich, aby wpływali uspokojająco i łagodząco na członków swych klubów w imię patryotyzmu; tak samo zaapelował także Monarcha do przywódzców opozycyi.

Sprawozdanie poselskie

p. Stanisława Madeyskiego.

II. Z kolei autor zastanawia się nad sprawą równouprawnienia narodów w Austryi i wypowiada w tej mierze to zdanie, które my od dawna propagujemy, że niepodobna myśleć i mówić o mechanicznem równouprawnieniu narodów austryackich. Myśmy już setki artykułów na ten temat napisali i w wielu z nich cytatami poparli nasze wywody, że jednak nigdy nie dosyć przekonywać o tem publiczności, przeto przytaczamy tu słowa autora, jako zupełnie zgodne z naszemi zapatrywaniami. Pan Madeyski pisze:

„Nie jestem za absolutną równością mechaniczną zakresu narodowego wszystkich szczepów Austryi, gdyż jedność państwa i jedność każdego kraju wymaga pewnego ograniczenia. Stanowisko historyczne, polityczne i cywilizacyjne różnych szczepów nie jest równe i zakres ich narodowych potrzeb równocześnie różny. A podobnie jak w charakterze cywilizacyi i polityki naszego kraju historya nadała Polakom niewątpliwie przewagę, tak znów przewagę historyczną uzyskał naród niemiecki niewątpliwie w charakterze ogólnym państwa austryackiego. Tych utrzymania wymaga dobro Austryi. Natomiast rozumiem wolność narodową w ten sposób, ażeby władza państwowa dozwoliła każdemu szczepowi rozwijać swój charakter narodowy swobodnie, zaspokajając ze swej strony potrzeby narodowe w miarę stopnia ich rzeczywistego rozwoju, biorąc zawsze wzgląd na historyczne i polityczne stanowisko narodów w każdym kraju i na ich wspólność w jednem państwie.“

W dalszym ciągu autor usiłuje przekonać prawicę, że wszelkie ustępstwa, zrobione na rzecz obstrukcyi i mniejszości parlamentu, nie ubliżyłyby wcale jej powadze. Owszem, zdaniem p. Madeyskiego nie wywraca to bynajmniej teoryi parlamentarnej, jeżeli postawimy rzecz tak, że większość w parlamencie po to właściwie istnieje, aby robiła to, czego żąda mniejszość. Pailleron, znakomity komedyopisarz francuski, wyprzedził w tej mierze polskiego męża stanu, bo w swojej komedyi „Świat nudów“ stawia także tę tezę, że parlament powinien dojść do tego, aby rzeczy tak się miały, iż mniejszość, to ci, którzy jedzą, a większość to ci, którzy roznoszą potrawy. A za całe umotywanie takiego przewrotu podaje Pailleron, tylko tę okoliczność, że mniejszość jest bardzo krzykliwa, więc dla świętego spokoju warto ją nakarmić. P. Madeyskiego przeraża także jej krzykliwość, przeto pisze:

„Spotkałem się także z takim zarzutem: wobec tak bezwzględnego oporu opozycyi, każda koncesya, zrobiona jej na jej żądanie od rządu lub większości, byłaby upokorzeniem i abdykacyą, niweczącą powagę władzcy i zasadę większości, na której stoi cały parlamentaryzm. I ten zarzut nie trafił mi w danym wypadku do przekonania. Myśl główna w nim zawarta jest niewątpliwie zdrową. Lecz wykonana ze skrajną bezwzględnością bez uwagi na dane warunki rozbija się ona o życie, które jednostronnych konsekwencyi ostatecznie nie znosi. I tak gdyby był sposób rozumny, gorliwy a skuteczny do dopięcia celu bez żadnych dla opozycyi koncesyi, tożby tego sposobu już użyto — a w takim razie byłby on ze stanowiska samej tylko zasady większości korzystniejszy od koncesyi. Ale instytucya większości nie jest dla siebie celem, ona jest tylko środkiem dla wyższych celów, które stoją ponad większością i mniejszością i którym obydwie służyć powinny. W różnych epokach różne stronnictwa znajdują się w mniejszości. Były czasy, gdzie i Polacy należeli do opozycyi w parlamencie. I pomimo uznania dla zasady większości nie sądzę, żeby jedynem powołaniem mniejszości (w jakiembądź zgromadzeniu), było ślepe tylko posłuszeństwa dla większości i nic więcej. Mniejszość, czy to w Izbie czy w Sejmie, wszakże to są tak samo reprezentanci wolnych obywateli państwa, jak i większość. Różnią się tylko w zapatrywaniach politycznych, ale przedstawiają interesa ludności, krajów i państwa i wykonywają te same prawa polityczne co i większość. Koncesya, którą dobrowolnie czyni większość mniejszości jest częstokroć spełnieniem dobrze pojętego obowiązku publicznego, lub rzeczą politycznej roztropności. Ale żeby musiała być koniecznie upokorzeniem i abdykacyą, tak nie jest. Nie jest bynajmniej i wtedy nawet, gdy mniejszość stawia żądania swoje w formach drażliwych, a nawet tak gwałtownych, jak je stawiała dzisiejsza opozycya. Bo wada takiej formy spada na tych tylko, którzy jej używają. Mogą i rząd i większość bez ujmy dla swojej powagi naprawić koncesyę nawet omyłkę, gdyby ją popełniły, bo pobłądzić jest rzeczą ludzką. Ale jeżeli rzeczy tak stoją, że raz koncesyę zrobić potrzeba, a czeka się dopiero tej chwili, kiedy powszechne zapanuje wrażenie, że się ją dlatego już robi, że się musi, a nie dlatego, że się chce wtedy dopiero może wystąpić na jaw kwestya powagi. I to jest także powód, dla którego doradzałem pośpiech“.

W dalszym ciągu autor przechodzi do rozbioru projektu, mającego na celu przekształcić Austryę w federacyę i tu wypowiada szereg uwag, o których pomówimy w następnym artykule.

Echa z wód.

Zakopane we wrześniu.

W słotę kilka dni trwającą wyszedłem z domu, aby pożegnać odjeżdżającego nazajutrz przyjaciela z młodzieńczych czasów. Zazdrościłem mu szczerze, lubo z zasady brzydzę się tem niskiem uczuciem. Deszcz ze śniegiem chłostał niemiłosiernie, a całe Tatry, od stóp do głów, pokrywały się ołowianemi chmurami; Gubałówka zaś dzwigała na swym grzbiecie zwartą powłokę śniegu.

Oto wierny obraz podtatrzańskiej okolicy w pierwszej połowie września, t. j. jeszcze podczas lata kalendarzowego.

Serdecznie przez przyjaciela ugoszczony, po kilku godzinach powracałem do domu, pretensyonalnie ku czci nimfy Ironii „pensyonem“ zwanego, pośród egipskich ciemności, w rodzaju tych, „gdzie jest wieczny płacz i zgrzytanie zębów“. Deszcz chlapał z góry, a błoto z dołu, po bokach zaś w przydrożnych rowach szumiała wezbrana woda, będąca mi jedyną przewodniczką w tej erebowej wędrówce (nie paliła się ani jedna latarnia). Oto obraz wieczoru w Zakopanem „urządzonem z europejskim komfortem“, nasuwający pobożne życzenie: oby ziemia pochłonęła ten „uroczy górski zakątek“ razem z osławioną jego klimatyką!

Do kolacyi zasiedliśmy w trzynaście osób; feralna, judaszowa ta liczba wybornie pasowała do ogólnego ustroju bieżącej chwili, a humory biesiadników były godne pieśni Dantego, z jego piekielnej wycieczki „za bramkę“, w której zo-

stawia się nadzieję. Oto znów obraz towarzyskiego życia, wytworzonego przez warunki tego „pierwszorzędnego krajowego uzdrowiska“.

Położyłem się tedy z ponurą myślą w duszy i słowami wieszczki na ustach:

„Ach, spać, spać bez ustanku:
Od wieczora do poranku,
Od poranku aż do nocy.
Gdyby w ludzkiej było mocy,
Ja bym całe lata, wieki,
Chciał zamknięte mieć powieki....“

We śnie marzyłem o opuszczonym kilka tygodni temu, moim ciepłym kąciku pod strzechą rodzinną, w którym było mi tak dobrze, a drogie sercu obrazy domowego życia przesuwały się mile przed oczyma wyobraźni...

Wtem budzę się: potok promieni słonecznych wypełnia moją sypialnię. Sen to, czy jawa? — zapytuję samego siebie, a dla przekonania się wyskakuję ku oknu i widzę cuda: ponad lasem, okalającym moją siedzibę, czernieją ostro zarysowane kontury regli, a nad niemi wysoko górują dumnie wspaniałe wierzby i turnie, całe spowite spadłym wczoraj śniegiem, podobne do grona tytanicznych Druidów, w obrzędowe przyodzianych szaty,— to wszystko skąpane w słońcu.

Takie to niespodzianki sprawiają swym gościom Tatry; bywają one zazwyczaj zbyt krótkie, trwają niekiedy zaledwie godzinę, z pośród wielu mrocznych i słotnych, lecz tą rzadką pieszczotą, jak piękna i niemniej od nich kapryśna kobieta, wynagradzają za całe tygodnie udręczeń, czatującego na podobną chwilę u ich stóp pielgrzyma.

Chwila, jaką mi dziś na dzień dobry dały, pogodziła mnie i z moim „pensyonem“ i z naszym „uroczym górskim zakątkiem“ i z „krajowem uzdrowiskiem“, tylko nie z tutejszą klimatyką, której powtórzyć muszę zapytanie słowami księgi Genezis:

„Kainie! coś zrobił z bratem twoim Ablem?“

Kto, jak ja, poznał dziewicze jeszcze Zakopane (w latach 1867, 1869 i 1871), widział je jakoby białą kartę, gotową do przyjęcia zarówno dobrego i złego, kto był przekonany, że przy tak ochoczem i ciągłem poparciu ze strony publiczności, a odrobinie rozumnej dobrej woli u miejscowej inteligencyi, stаćby się ono wkrótce powinno pierwszorzędnem polskiem uzdrowiskiem, a widzi je teraz (w 1899 roku), pod gospodarką klimatyki, ten nie zażąda komentarzy do przytoczonego wyżej wykrzyknika.

Z izby sądowej.

Lwów 30 września.

(Oszustwo.)

Rozprawa przeciw Czerwińskiemu i Markowskiemu skończyła się onegdaj wieczorem. O godzinie w pół do 10-tej ogłoszono werdykt sędziów przysięgłych, którzy 10 głosami przeciw 2 potwierdzili pierwsze pytanie główne co do Czerwińskiego w kierunku oszustwa, drugie pytanie co do przekręcenia stanu masy potwierdzili również 10 głosami przeciw 2, trzecie pytanie co do kradzieży, popełnionej przez Czerwińskiego, potwierdzili 9 głosami przeciw 3. Natomiast pytania dotyczące Markowskiego zaprzeczono: pierwsze, idące w kierunku namowy i pomocy przy oszustwie 12 głosami, drugie w kierunku namowy i pomocy przy przekręcaniu stanu masy 7 głosami przeciw 5.

Na podstawie tego werdyktu, wydał trybunał o 3 kwadranse na 10 wieczór wyrok, skazujący Czerwińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, oraz na zwrot kosztów postępowania sądowego, zaś Markowskiego uwolnił od winy i kary. Obrońca Czerwińskiego dr. Solański zastrzegł sobie 3 dni do namysłu, czy ma wnieść rekurs.

KRONIKA.

Lwów 30 września.

Wiadomości urzędowe. Minister skarbu zamianował starszego komisarza skarbowego Juliana Pasławskiego, sekretarza skarbowego Romana Witoszyńskiego, starszych komisarzy skarbowych Bazylego Tychowskiego, Augusta Niwińskiego Maksymiliana Neumanna, Antoniego Sełtysika, sekretarza skarbowego Michała Osadę, starszego komisarza skarbowego Juliusza Draka, sekretarza skarbowego dra Jana Skwarczyńskiego radzcami skarbowymi dla okręgu galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Dalej zamianował minister skarbu komisarzy skarbowych Ernesta Langa, Michała Rudnickiego sekretarzami skarbowymi, komisarzy skarbowych Jakóba Wąchałę, Władysława Krasuskiego, Maryana Deymanna, Jana Matkowskiego, Józefa Nawrockiego, Feliksa Szeligiewicza, Józefa Pieczonkę, dra Jakóba Homicza, Jana Trzaskę, Ignacego Janasińskiego, Gustawa Nechay-Felseisa, Michała Toepfera, Kazimierza Jarosiewicza starszymi komisarzami skarbowymi, komisarza skarbowego Józefa Madejewskiego sekretarzem skarbowym, komisarzy skarbowych Franciszka Radzikowskiega, Mikołaja Czerniawskiego, Wiktora Sheybala i Edwarda Patryna starszymi komisarzami skarbowymi dla okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. namiestnik przeznaczył prowizorycznego sekretarza namiestnictwa Alberta Rożańskiego do służby w starostwie w Krakowie i przeniół 1 koncepistów namiestnictwa: Wincentego Wiczkowskiego z Przemyśla do Strzyżowa, Józefa Ipohorskiego-Lenkiewicza z Łańcuta do Żywca, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Jana Daukszę ze Złoczowa do Staregomiasta, Henryka Bołoz-Antoniewicza z Wieliczki do Podgórza, Emila Karaczewskiego ze Lwowa do Złoczowa i Aleksandra hr. Skarbka ze Lwowa do Przemyśla.

† Edward Rittner. Zupełnie niespodziewanie zaskoczyła we czwartek świat polityczny i prawniczy żałobna wieść o zgonie śp. dra Edwarda Rittnera, i wszędzie, dokąd dotarła, wywołała wrażenie bardzo bolesne. Śp. Rittner wzbogacił wiedzę, był talentem administracyjnym w wielkim stylu i wybitnym mężem stanu. Na widownię publiczną wystąpił z wzorową monografią o prawie małżeńskiem, dziełem, w którem znakomitą bystrość jurydyczną połączył z niezwykle wytworną formą. Wszystko, co się składa na pojęcie wiedzy: jasność, metoda, ścisłość rozumowania, znajduje się w tem dziele, które nie zawiera żadnej frazeologii, natomiast obfituje w rezultaty życia praktycznego. Temi samemi zaletami odznaczają się także późniejsze prace z dziedziny prywatno-prawnej, które śp. Rittner ogłosił w pierwszych tomach czasopisma dla prywatnego i publicznego prawa teraźniejszości (*Zeitschrift für das private und öffentliche Recht der Gegenwart*). Tam umieścił on jeszcze w bieżącym roku krótką rozprawę o studyach budżetowych Milewskiego, w której złożył dowód niezwykłego politycznego wykształcenia. Tę samą podziwu godną umiejętność łączenia praktyki z teoryą wykazał on także jako urzędnik administracyjny, w ostatnich czasach jako szef sekcyi w ministerstwie oświaty. Był urzędnikiem, ogarniającym zawsze całość i wielkie widnokręgi, a przytem nigdy nie spuszczał z oka żadnych ważnych szczegółów. Uważał zawsze popieranie wielkich celów kulturnych wszystkich austryackich narodowości za swoje zadanie. Pomnik męża stanu wzniósł sobie Rittner przedłożeniem o reformie wyborczej, której wymownym rzecznikiem był także w parlamencie. Był uosobieniem pojęcia męża stanu, które w tem się streszcza, że polityka zna tylko względne przeciwieństwa i tylko przez kompromisy toruje sobie drogę naprzód i że już dla tego samego musi podejmować idee żywotne, nie oglądając się na to, czy one pochodzą z prawej, czy z lewej strony. Indywidualności Rittnera dodawała szczególnie pociągającego uroku ta okoliczność, że jednoczył w sobie wielkość umysłu z wielkością serca. Prawdziwie szlachetna natura, zacny i silny wiedzą charakter i dobry człowiek zstąpił z nim do grobu.

Dr. Edward Rittner urodził się 26 grudnia 1845 w Bursztynie w Galicyi, studya gimnazyalne odbywał w Brzeżanach i we Lwowie, gdzie skończył Uniwersytet, poczem w r. 1869 wstąpił do służby politycznej w Namiestnictwie lwowskiem. W r. 1872 został mianowany, jako ówczesny koncepista Namiestnictwa, suplentem prawa kanonicznego. Na podstawie rozprawy habilitacyjnej, „Czy patron jest obowiązany utrzymywać budynki kościelne“ został zamianowany w r. 1874 nadzwyczajnym profesorem prawa kanonicznego, a w roku 1877 zwyczajnym profesorem tego przedmiotu, przyczem wykładał też poszczególne części austryackiego prawa prywatnego. W roku 1886 opuścił Uniwersytet, zamianowany radzcą Namiestnictwa i referentem spraw administracyjnych w Radzie szkolnej krajowej. Za czasów profesury swej był rektorem. W r. 1886 otrzymał tytuł i charakter radzcy dworu i powołany został do Ministerstwa wyznań i oświaty. Tegoż roku mianowany rzeczywistym radzcą ministeryalnym, otrzymał następnie tytuł szefa sekcyi, a w r. 1891 został rzeczywistym szefem sekcyjnym. Był to w ogóle pierwszy szef sekcyi Polak. W styczniu roku 1896 powołany został do gabinetu hrabiego Badeniego jako minister dla Galicyi. Posiadał krzyż kawalerski orderu Leopolda, orderu Żelaznej Korony klasy II i komandorski Krzyż papieskiego orderu św. Grzegorza z gwiazdą. Zasiadał też jako rektor Uniwersytetu w Sejmie krajowym, był referentem ustawy o konkurencyi do budynków kościelnych, w latach 1888 był posłem do Rady państwa, a od r. 1893 członkiem Trybunału stanu, a nadto członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie i Pradze czeskiej.

Pogrzeb śp. Rittnera odbył się wczoraj po południu pod Wiedniem w Hietzingu. Egzekwie odprawiono w kościele farnym na Hietzingu, gdzie jawili się wszyscy ministrowie z hr. Thunem na czele, baron Gautsch, pp. Biliński, Jaworski, Glanz, dr. Fuchs i inni dygnitarze. Na czele konduktu pogrzebowego posuwał się osobny karawan, zasypany mnóstwem wieńców. Za karawanem ze zwłokami niesiono na jedwabnej poduszce ordery i dekoracye zmarłego. W świątyni modły żałobne odprawił jeden z prałatów w asystencyi proboszcza i duchowieństwa parafialnego, poczem trumnę zaniesiono na cmentarz. Nad grobem zasłużonego męża przemawiali: poseł Jaworski, żegnając go imieniem Koła polskiego, dr. Piętak imieniem Uniwersytetu lwowskiego, oraz dr. Biliński imieniem Akademii Umiejętności. Ponadto byli w orszaku pogrzebowym posłowie polscy: Kozłowski, Lewicki, Popowski, Rapoport i Wielowiejski.

Śp. Rittner pozostawił córkę i syna, znanego w naszej literaturze pod pseudonimem Tomasza Czaszki.

Wdowa otrzymała z wielu stron, od instytucyj publicznych i osób prywatnych serdeczne kondolencye. Między innemi nadesłali telegramy kondolencyjne: prezydyum Koła polskiego i Akademia Umiejętności.

Rada m. Lwowa. Na posiedzeniu czwartkowem Rady interpelował prezydenta p. Heppe w sprawie hałasów, jakie po nocach wyprawiają pijacy, przesiadujący w czterech szynkach przy ul. Chorążczyzny. Mówca zauważa, że policyanci zachowują się biernie wobec tych burd, tłómacząc, że gdy pijak wykrzykuje, a nikomu nic złego nie robi, to policyant nie ma powodu nawet go upomnieć.

Prezydent przyrzekł zakomunikować te fakta dyrekcyi policyi.

W sprawie tyfusu i malaryi zdał sprawę p. dr Pisek z orzeczenia komisyi sanitarnej, która obradowała przed posiedzeniem Rady. Otóż zdaniem komisyi, wypadków tyfusu zdarzyło się we Lwowie od dnia 20 sierpnia ogółem 72, najwięcej zaś na bocznych ulicach Łyczakowa. Dziesięć wypadków było śmiertelnych, a ten wielki stopień śmiertelności przypisuje komisya ciężkiej infekcyi. Natomiast przyczynę samej epidemii upatruje komisya w wadliwem umieszczeniu kloak, a aby temu zapobiedz, zaleca jak najszybsze wprowadzenie przymusowego połączenia kloak z kanałami publicznymi; wskazaną ku temu jest jedynie droga ustawodawcza. Co do malaryi, to komisya stwierdziła, że choroba ta nie występuje epidemicznie i obecnie jej już prawie nie ma. Także i tyfus już się nie szerzy, a komisya sanitarna ma nadzieję, że on niebawem całkiem wygaśnie.

Nawiązując do poruszonego przez pana dr. Piseka połączenia kloak z kanałami publicznymi, p. Gołąb podał do wiadomości, że górna część Łyczakowa od dwóch lat błaga o przeprowadzenie kanału publicznego, dotąd jednak nadaremnie, bo sprawa utonęła w magistracie.

Następnie zatwierdzono oferty na dostawę: kotła parowego, wygrzewaczy, przyrządów do czyszczenia wody, rur miedzianych i rur kutych nitowanych. Dostawy te kosztować będą ogółem około 38 000 zł., z czego tylko 3.700 zł zarobi krajowa fabryka (sanocka) za rury nitowane.

Przy sposobności przyjęcia zamknięcia rachunków gminy za r. 1897 uchwalono wnioski sekcyi finansowej: ażeby nie wolno było w przyszłości czynić wydatków na rzecz pewnej rubryki z zaoszczędzeń rubryki innej, oraz, ażeby rozdawnictwo remuneracyi dla urzędników zależało od Rady, nie od magistratu, dalej, aby kwoty na remuneracye z góry preliminowano i ograniczano się do kredytu przygozwolonego w budżecie. Wnioski te powstały z tego powodu, że remuneracye dla urzędników pochłaniały dotychczas niezwykle wiele pieniędzy.

Na wniosek profesora Dzieślewskiego uchwalono sporządzić jak najdokładniejszy plan sytuacyjny sieci kanałów i zbiorników kloacznych w mieście.

Dla akademickiej kuchni przeznaczono zasiłek w kwocie 100 zł.

Ćwiczenia z balonem odbyła tymi dniami załoga lwowska. Skoro tylko zmierzch zapadł, wypuszczono balon wojskowy wraz z kilkoma nadpowietrznymi żeglarzami, przeważnie oficerami, ze szczytu wzgórza przy ul. Wronowskiej, na którem wznosi się cytadela. Balon w jednej minucie znalazł się ponad gmachem ratuszowym i w wysokości jakich 300 metrów ponad wieżą zawisł. Załoga balonu puściła na gmach ten snopy świateł elektrycznych i tak umiejętnie kierowała oświetleniem zewnętrznem gmachu, że sztab znajdujący się w obserwatoryum cytadeli, zupełnie dokładnie mógł obserwować, co się dzieje w okolicy ratusza, a nawet widział wewnętrzne urządzenie gmachu. Uznano rezultat tych ćwiczeń za świetny, zwłaszcza, że sztab z załogą balonu wybornie mógł się porozumieć za pomocą telegrafu optycznego.

Dla nowych słuchaczy politechniki. Grono techników urządza w lokalu Czytelni katolickiej we Lwowie bezpłatny kurs przygotowawczy z geometryi wykreślnej i rysunków dla przyszłych kolegów, ukończonych gimnazyalistów, którzy z rokiem bieżącym wstępują do szkoły politechnicznej we Lwowie. Kurs rozpoczyna się 2 październik. Zgłaszać się należy listownie lub osobiście w godzinach między 7 a 8 wieczorem do lokalu Czytelni katolickiej.

Wielką kradzież papierów wartościowych popełniono przed kilku dniami w Samborze na szkodę p. Łopuszańskiego. Skradziono między innemi 2 listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 10.000 i 2.000 koron, 11 losów z r. 1860 po 100 złr., 6 losów austr. Czerwonego krzyża po 10 złr. i inne. Policya rozesłała zawiadomienia do instytucyj finansowych i domów bankowych z ostrzeżeniem przed nabywaniem tych papierów, których numera są w ostrzeżeniu wymienione.

Pożar wybuchł wczoraj rano w Krzywczy, wsi za rogatką gródecką. Spaliło się jedenaście budynków wraz z zapasami zboża. Budynki były przeważnie asekurowane.

Morderstwo w Polnej. Jeden ze wskazanych przez Hilsnera jego wspólników, Wassermann, znajduje się w Litomierzycach. Zapewnia on, że z zamordowaniem Hruzównej nie ma nic wspólnego, a w Polnej przebywał parę razy dlatego, że miał zamiar poślubić jedną z tamtejszych dziewcząt. Aresztowany przed paru dniami drugi domniemany wspólnik Hilsnera, Erbmann, siedzi dotąd w areszcie w Słanie. Przeniesienie go do Kutnej Hory odłożono na później, z uwagi na usposobienie tłumu, który we wtorek wieczorem, oczekując Erbmanna na dworcu, obnosił szubienicę, a na niej zawieszonego zdechłego psa.

Nieszczęśliwy człowiek. Pan Jan Dropiowski z Niemirowa prosi nas o polecenie sercom litościwym Wojciecha Szubińskiego, ojca trojga dzieci, który znajduje się w wielkiej nędzy, a zapracować na chleb nie może, gdyż amputowano mu obie nogi. Szubiński — jak nam pisze nasz korespondent — jest wysłużonym żołnierzem, brał udział w wojnie bośniackiej w roku 1878, a następnie otrzymał posadę woźnego w sądzie powiatowym w Niemirowie; w r. 1896, w zimie, wędrując z aktami urzędowymi, aby je stronom doręczyć, znalazł się w nocy wśród wielkich zasp śnieżnych; błąkał się, zgubiwszy drogę, przez noc całą, i odmroził obie nogi tak okropnie, że mu je w szpitalu żółkiewskim amputowano. Dziś ten człowiek o własnej sile nie może nic zdziałać, więc z dziećmi cierpi wielką nędzę.

Lekcye języka włoskiego daje, jak zwykle, zaszczytnie znana nauczycielka tego języka p. Marya Niedzielska, mieszkająca w hotelu Francuskim, nr. 44.

Na co żydzi potrzebują krwi. Pod takim tytułem umieściliśmy w poprzednim numerze doniesienie jednego z naszych czytelników, że żydzi najniezawodniej potrzebują krwi nie do mac, ale jakichś „zyz“. Umieszczając tę notatkę, chcieliśmy wywołać wyjaśnienie tej kwestyi, ponieważ istotnie tu i ówdzie są ludzie, którym się zdaje, że żydzi naprawdę potrzebują krwi chrześcijańskiej do jakichś tajemniczych celów. Zamiar nasz zupełnie się powiódł. Otrzymaliśmy sporo listów, których autorowie zwracają przedewszystkiem uwagę na to, że żydzi wcale nie mają żadnych zgoła „zyz“. Na swoich drzwiach przybijają oni dziesięcioro przykazań i to się nazywa „mezuz“. W jednym liście znajdujemy taką uwagę: „Gdyby do mezuzów potrzebowali żydzi krwi chrześcijańskiej, toć jej całe wiadra mogliby im dać cyrulicy małomiasteczkowi, którzy na wszelkie choroby puszczają chłopom krew“. Inny autor listu, obywatel bardzo poważny, pisze nam: „Obeznany dokładnie z wszystkimi przepisami religii żydowskiej, gotów jestem złożyć na cele dobroczynne chrześcijańskie 5000 zł., jeżeli autor notatki o żydach potrzebujących krwi chrześcijańskiej do jakiegokolwiek obrzędu religijnego, czy choćby tylko przesądu, wykaże, że istotnie bądź w księgach religijnych żydowskich, bądź u teologów mojżeszowego wyznania znajduje się najmniejsza wzmianka o tem, że taka krew do czegokolwiek jest potrzebna“.

Jesteśmy przekonani, że owych 5000 zł. nie otrzyma żadna dobroczynność, ponieważ z bajki o żydach, potrzebujących krwi chrześcijańskiej, nigdy nikomu nie uda się zrobić faktu.

Pożar Lubaczowa. Wczoraj spłonęło miasteczko Lubaczów w pow. cieszanowskim, liczące przeszło 4.000 mieszkańców. Straty mają być bardzo wielkie; podobno ocalało tylko bardzo niewiele domów.

Zmarli. W Krakowie Adolf Hubaczek, emer. naczelnik wydziału szkód w Tow. wzaj. ubezp., lat 62.—W Jasionowie Teodor Barbaszewski, rządzca dóbr Państwa Konty, lat 49.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano +13, w poł. +15 R. Bar. 766. Spada. Pogoda niepewna.

Wiedeń 30 września (telegr.) Prognoza tutejszej stacyi meteorologicznej na dzień jutrzejszy dla Galicyi zachodniej brzmi: „Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, chłodno, następnie polepszenie“; dla wschodniej: „Pochmurno z opadami, obniżenie temperatury“.

Z uniwersytetu damskiego.

— Moje panie! zwyczajny śledź znosi czasem więcej jak 50.000 jajek.

— Ach,, panie profesorze! jakie to szczęście, że ich nie potrzebuje wysiadywać! *(Śmigus).*

Fatalizm.

— Dlaczego małżeństwo Emila z Gucią rozeszło się?

— Bo przedstawiali się sobie nawzajem jako bardzo bogaci, a tu krótko przed ślubem spotykają się w zakładzie zastawniczym. *(Humorysta).*

Repertuar teatru hr. Skarbka: Dziś w sobotę po południu „Intryga i miłość“, wieczorem „Ekscelencya“ operetka w 3 aktach E. Waldberga, muzyka R. Heubergera. W niedzielę po południu „Wojna z żonami“, wieczorem „Ekscelencya“. W poniałek „Miejsca kobietom“, krotochwila Hennequina i Valabregue. We wtorek Orfeusz w piekle“.

W koncesyonowanej szkole tańców Praksedy z Sozańskich Stengel rozpoczynają się z dniem dzisiejszym wpisy i kurs tańców. Bliższa wiadomość Rynek l. 8 I piętro (przez ganek).

Co w ciągu dziesiątków lat nie ulega przestarzeniu, to już musi być dobrem i mieć swoją wartość, gdyż inaczej upadłoby pod nawałą postępu i nowych doświadczeń. Interesującym dowodem tej prawdy są słowa prof. dra F. Rosenheima z Berlina, gdy w sławnem swem dziele „Dietotheraphie“ mówi na stronnicy 461: „najlepiej używać ekstraktu mięsnego według wskazówek Liebiga, a mianowicie w ten sposób, że się w $2^1/_2$ litrach wody gotuje $^1/_4$ kg. kości grubo stłuczonych z przydawką zwyczajnych jarzyn, — gotuje się przez godzinę, a później dodaje 18—19 gramów ekstraktu mięsnego i odpowiednią ilość soli.

Tak więc starą receptę Liebiga ze środka tego stulecia, dziś jeszcze za wzór stawiają powagi lekarskie. Swoim porządkiem warto wspomnieć, że prawdziwy ekstrakt Liebiga, w ciągu całych trzydziestu kilku lat, zawsze tylko w jak najlepszej jakości był dostarczanym; a pod tym względem fabrykat raz uznany żadnej jeszcze do dziś nieuległ zmianie.

Otwarcie hotelu. Józef Pohl, długoletni zarządzca restauracyi dworca Franciszka Józefa we Wiedniu, otworzył w dniu 14 bm. z komfortem urządzony „Hotel Germania“ w Wiedniu przy placu Ferdynanda nr. 4.

Dla naszych pań

polecamy najstarsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet „**Mody paryskie**“ wychodzące we Lwowie. Zawiera ono prześliczne ilustracye **francuskie**, paryskie, sensacyjne powieści, wielkie tablice krojów i haftów oraz dodatki nutowe.

Prenumerata wynosi kwartalnie 90 ct., półrocznie 1 80. rocznie 3 zł. 60 ct.

Numera okazowe wysyła Administracya (Lwów ul. Akademicka 10) na żądanie **bezpłatnie**.

Literatura i sztuka.

Z teatru. Przy wysprzedanym teatrze przedstawiono we czwartek po raz pierwszy operetkę wiedeńskiego kapelmistrza Heubergera „Ekscelencya“ osnutą na tle świetnego wodewilu francuskiego „Niniche“. Zaraz po pierwszym akcie przyszliśmy do przekonania, że librecista Heubergera, p. Waldberg nie jest zbyt skrupulatnym na punkcie autorskiej własności i ma pod tym względem widocznie bardzo elastyczne pojęcia. Zmienił on bowiem tylko tu i owdzie prozę na wiersze lub kuplety mogące służyć jako podkład do muzyki. Przeważnie zaś odpisał dosłownie całe sceny, zaś trzeci akt wodewilu przepisał w całości, a jednak nie uważał za stosowne podać na afiszu źródła, z którego czerpał i nazwiska autora „Ninichy“. Lecz nie do nas należy rozstrzygnięcie tej prawniczej kwestyi o własności autorskiej, bardziej wypada nam zastanowić się nad tem, czy i o ile wesoły i dowcipny wodewil „Niniche“ zmienił się na korzyść w przeróbce uskutecznionej przez librecistę Waldberga i kompozytora kilku wkładek p. Heubergera. Po wysłuchaniu całej operetki i po głębokim namyśle musimy więc skonstatować, że wszystkie ustępy odpisane dosłownie przez librecistę bez pomocy kompozytora wywarły wczoraj jak najlepsze wrażenie na publiczności, bawiąc znakomicie dowcipem treści i humorem dyalogu, natomiast wszystkie owe chwile, w których kompozytor wiedeński usiłował podnieść efekt całości za pomocą muzycznej ilustracyi, chybiły swego celu, przerywając niepotrzebnie wątek akcyi i komizm polegający na sytuacyach. Czekaliśmy więc z upragnieniem końca wszelkich kupletów, duetów i ensamblów, aby z tem większą przyjemnością zwrócić naszą uwagę na prozę niezamąconą muzycznemi ilustracyami, i wówczas dopiero bawiliśmy się znakomicie, zwłaszcza, że doskonała gra artystów nie pozostawiała nic do życzenia.

Nikt zapewne nie zdoła odmówić p. Heubergerowi zdolności kompozytorskiej, lecz libretto, jak „Niniche“, wymaga niestety czegoś więcej, niż dokładnej znajomości harmonii i instrumentacyi. Pomysły jego częstokroć bezbarwne, a zawsze ciężkie i pozbawione humoru stanowią rażący kontrast do postaci przesuwających się przed okiem widza i do sytuacyj pełnych prawdziwego komizmu. Nic tu nie pomoże pewna finezya właściwa Heubergerowi, który jako muzyk o głębokiej wiedzy posiada wszelkie tajemnice w kierunku technicznego opracowania partytury, lecz na polu operetki nie dorówna nigdy Suppému, Lecocqowi, ani Straussowi, nie mówiąc już o nieśmiertelnym Offenbachu. Jedynie pióra tego rodzaju mogłyby pokusić się o napisanie operetki do libretta z „Niniche“, wymagającego iście szampańskiego humoru, lekkości francuskiej i temperamentu.

Musielibyśmy natomiast wypowiedzieć wiele superlatywów, aby oddać należne uznanie wykonawcom. Wszyscy czynili co możliwe, aby zapewnić „Ekscelencyi“ dłuższy żywot na lwowskiej scenie. Wymieniamy więc świetną grę pani Kliszewskiej w roli tytułowej, Kasprowiczowej, Schuppównej i Miłowskiej, oraz pp. Myszkowskiego, Bobuckiego, Malawskiego i Kiczmana. Przedstawienie rozpoczęło się baletem, w którym mieliśmy sposobność podziwiać nadzwyczajną gracyę tancerek pp. Bogdanowicz i p. Staszko.

Za precyzyę w wykonaniu całości należy się również uznanie kapelmistrzowi p. Słomkowskiemu.

Miejmy nadzieję, że starania artystów i przepyszna wystawa zewnętrzna utrzymają „Ekscelencyę“ jakiś czas na repertoarzu, nie będzie to jednak bynajmniej zasługą jej kompozytora.

Fr. Neuhauser.

Część ekonomiczna.

Sprawozdanie banku rolniczego. Lwów, dnia 27-go września 1899.

Usposobienie niezmienne.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Przenica gotowa 8.20 do 8·40, pszenica nowa lub na termina 7·75 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·40, żyto nowe lub na termina 5·75 do 6·—, owies obroczny stary 5·20 do 6·—, owies nowy gotowy 4·75 do 5·25, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień nowy 6·—do 6·50, rzepak nowy 10·50 do 10·75, lnianka 0·— do 0·—, groch pastewny 5·75 do 6·50, groch do gotowania 6·50 do 9·—, wyka 4·30 do 4·60, bobik 4·40 do 4·75, hreczka 6·75 do 7·25, kukurudza nowa na termina 0·— do 0·—, kukurudza stara 5.40 do 5·70, chmiel nowy za 56 klgr. —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 50·—, koniczyna biała 30·— do 42·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 18·— do 18·25, spirytus na termina 16·— do 16·50.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU“.

(Otrzymane wczoraj).

Wiedeń 29 września. Dzienniki wieczorne jednomyślnie uważają za prawie pewne utworzenie gabinetu urzędniczego, oraz sądzą iż, ster nowego rządu obejmie namiestnik Styryi hr. Clary-Aldringen. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu hrabiego Clary, tudzież posłów Luegera, Hochenburgera, Funkego i Pergelta. *Fremdenblatt* donosi, iż Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu także hr. Palffy'ego i posła Povšego.

Budapeszt 29 września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego po przejściu do porządku dziennego, prezydent ministrów Szell przedstawił program prac Izby na sesyę bieżącą. W przyszłym tygodniu przedłoży minister skarbu budżet na rok 1900, który przekazany zostanie komisyi budżetowej. Ugoda z Austryą przeprowadzona jest ze strony Węgier w zupełności, z wyjątkiem kwestyi kwotowej, którą traktować trzeba *ab ovo*. Prezydent ministrów uprasza o dokonanie w poniedziałek wyboru nowej komisyi kwotowej. Rychłego załatwienia domagają się następnie ugoda z Kroacyą, ustawa o kontyngencie rekrutów, zmiana regulaminu izbowego i t. p. Delegacye wspólne zostały w tym roku odroczone i obradować będą dopiero w jesieni. Mowca nie chce się wdawać w roztrząsanie wewnętrznych stosunków politycznych w Austryi, stwierdza jedynie, że tam wszystkie powołane czynniki pragną przywrócenia normalnego toku życia konstytucyjnego. Należy mieć nadzieję, że pragnienie to w każdym kierunku się ziści. „Rząd nasz—rzekł Szell—ściśle przestrzega ustaw konstytucyjnych i uważa za zbyteczne zapuszczać się w konjekturalne propozycye, co ma się stać na wypadek, gdyby z drugiej strony postanowieniom ustawy nie uczyniono zadość“. Prezydent ministrów wyraża nadzieję, że wybór delegacyj odbędzie się w sposób prawidłowy.

Po przemówieniu Szella zabrał głos Gabryel Ugron i zaznaczył, że kwota w roku bieżącym została ustanowiona w sposób niezgodny z ustawą. Nie ma ugody, jak długo w Austryi nie istnieją stosunki zupełnie konstytucyjne Dopóki to się nie stanie, stronnictwo niezawisłych do żadnej ugody się nie przychyli. Ugronowi odpowiedział jeszcze Szell, poczem obrady zamknięto.

Berlin 29 września. Urzędowa *Berliner Correspondenz* oświadcza z całą stanowczością, że doniesienia dzienników o zachowaniu się niektórych ministrów w sprawie kanałowej i w sprawie zarządzeń poczynionych przeciw urzędnikom politycznym — są zupełnie bezpodstawne. W łonie pruskiego gabinetu nie ma żadnej różnicy zapatrywań, a wszyscy ministrowie w równej mierze podzielają odpowiedzialność za postanowienia rządu.

Berno moraw. 29 września. Wiec socyalnej demokracyi uchwalił po obradach nad sprawą ochrony robotników, wybór komitetu złożonego z 5 członków, który ma złożyć w tym przedmiocie wiecowi sprawozdanie. Wybrana przedwczoraj komisya z 5 członków dla kwestyi narodowościowej, zaproponowała rezolucyę, w której powiedziano, że Austryę należy przekształcić w narodowościowy związek państw i utworzyć okręgi administracyjne wedle narodowości. Rezolucya oświadcza się kategorycznie przeciw językowi państwowemu i powiada w końcu, że język pośredniczący (Vermittlungssprache) ma być uchwalony przez parlament.

Wiec prowadził wczoraj dalej obrady nad sprawą stowarzyszeń konsumcyjnych.

Petersburg 29 września. Podług doniesienia dzienników, rząd angielski odwołał z Wyborgu konsula swego Wolfa za to, iż brał udział w agitacyi przeciw rządowi rosyjskiemu i podpisał także znany adres deputacyi finlandzkiej.

Paryż 29 września. Na dzisiejszej radzie gabinetowej prezydent ministrów Waldeck-Rousseau podał do wiadomości, że polecił prefektowi w Creusot, aby usilnie poparł wszelkie usiłowania zmierzające do zakończenia strejku.

Ze względu na obiegające pogłoski, jakoby w aktach odnoszących się do sprzysiężenia orleanistycznego, znajdował się list kompromitujący w wysokim stopniu obecnego ministra wojny generała Gallifeta, wystosował Gallifet do *Figara* pismo z oświadczeniem iż rzeczywiście z końcem roku 1898 napisał do księcia orleańskiego list, który jednak zawierał tylko odmowę na zaproszenie przybycia na łowy. Prócz tego nigdy żadnego pisma do ks. Orleańskiego nie wysyłał.

Sofia 29 września. We wszystkich kołach ludu bułgarskiego wywarło jak najpodnioślejsze wrażenie nadzwyczaj życzliwe przyjęcie, jakiego doznał książę Ferdynand ze strony Cesarza Franciszka Józefa.

Budapeszt 29 września. Wieś Czernegyhaz w komitacie temeszwarskim zgorzała do szczętu. Spaliło się około 200 domów.

Madryt 29 września. Wybuchło przesilenie gabinetowe, a to wskutek nieporozumień zaszłych między ministrami wojny i skarbu. Prezes gabinetu Silvela wręczy dziś królowej rejentce dymisyę całego gabinetu.

(Otrzymane dziś)

Wiedeń 30 września. Według doniesień pochodzących ze stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, miał Cesarz podczas wczorajszych audyencyi apelować do patryotyzmu przywódców stronnictw opozycyjnych w tym celu, aby popierali ministeryum urzędnicze, podporządkowując interesa partyjne interesom ogólnym. Ministeryum urzędnicze ma spełnić na razie pewne zadania, do których w pierwszej linii należy zniesienie rozporządzeń językowych. Dra Luegera pytał Cesarz o rozmiary klęsk, wyrządzonych powodzią i wyraził zadowolenie, że Wiedeń nie doznał wielkich szkód.

Londyn 30 września. Uchwałę wczorajszą rady gabinetowej w kwestyi zatargu z Transwalem tłumaczą tu jako chęć złagodzenia, albo przynajmniej przewleczenia sprawy. Energiczna postawa rządu boerskiego wywarła tu powszechne przygnębiające wrażenie, zwłaszcza, że nietylko w Holandyi w Niemczech, ale i w Stanach Zjednoczonych, mianowicie w Nowym Jorku, Chicago, Bostonie i St. Louis odbyły się liczne zgromadzenia, surowo potępiające postawę Anglii w sprawie zatargu. Niepomyślne wiadomości z Sudanu, gdzie gromady derwiszów znowu nader poważnie zagroziły wojskom angielskim, przyczyniły się do ostatniej zmiany w usposobieniu Anglików, którzy już przemawiają za utrzymaniem pokoju z Transwaalem.

Minister Ridley wygłosił w Blackpool mowę, w której zapewniał, że rząd królowej dążył od początku do pokojowego załatwienia sprawy. Z Pretoryi donoszą, że jenerał Joubert, obrany naczelnym wodzem Boerów, zgromadził na granicy Natalu około 40.000 wojska.

Budapeszt 30 września. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów objaśniał prezydent ministrów Szell dokładnie sprawę kwoty i w odpowiedzi na wywody Kossutha dowodził szczegółowo, że dotychczasowe traktowanie sprawy kwotowej było zupełnie zgodne z ustawą. Mówca zgadza się z Kossuthem tylko w tem,

Lwowska Fabryka Asfaltu
Odznaczona w r. 1894 honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

TEKTUR do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
Lwów, ulica św. Marcina 29.

Asfaltową masę (w gorącym stanie do izolowania murów fundamentowych.
Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów wysokich gatunków, rola metrów 10 □ od 3 złr. do 3 złr. 50 ct.

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa.
Smołę angielską bezwodną.

Fabryka osusza asfaltem najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy gorącym asfaltem grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacye tychże. Długoletnią trwałość poręcza się.

że nie należy dążyć do ustanowienia kwoty przez Koronę, ale raczej do wolnego obustronnego umówienia się pod tym względem obu parlamentów. To też jest celem rządu węgierskiego i można się spodziewać, że wobec występujących w Austryi pod tym względem przekonań nastąpią niebawem układy pomiędzy deputacyą austryacką i węgierską. Gdyby to nie nastąpiło — kończył Szell — to o dalszem postępowaniu jeszcze pomówimy i w tym celu proszę Izbę zebrać się w poniedziałek celem wyboru deputacyi kwotowej. (Brawa na prawicy, hałas na lewicy).

Wiedeń 30 września. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej po długiej debacie w sprawie przyjęcia 2 milionowej pożyczki w celu puszczenia w ruch fabryki gazowej, nie przyszło do głosowania z powodu braku kompletu.

Wiedeń 30 września Komendanci trzech pułków niemieckich, noszących imię Cesarza, przedstawią się dzisiaj Cesarzowi i wezmą udział w obiedzie dworskim, który się odbędzie na cześć księcia Schaumburg-Lippe.

Berno (morawskie) 30 września. Wczoraj zamknięto tu wiec stronnictwa socyalno-demokratycznego wyborem Krakowa jako miejsca przyszłorocznego zjazdu. Wiec uchwalił wysłać delegatów na przyszłoroczny kongres socyalistyczny w Paryżu, przyjął wnioski o zniesienie stempla dziennikarskiego, zmianę ustawy prasowej, jakoteż wniesioną przez referenta Poppa rezolucyę, tyczącą się ograniczenia pracy kobiecej, ustanowienia inspektorów kobiecych, biernego prawa wyborczego dla robotnic i ogólnego prawa wyborczego bez różnicy płci, dopuszczenia kobiet do piastowania godności zwyczajnych członków stowarzyszeń politycznych i dopuszczenia kobiet do instytucyj partyjnych. Rozmaite wnioski, między innymi zmianę ustawy o ubezpieczeniu chorych i ustawy przemysłowej, wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy i utworzenia biura pracy poruczono związkowi posłów socyalistycznych.

Ołomuniec 30 września. Książę arcybiskup Kohn zachorował w zamku Skalicka koło Weisskirchen ciężko na zapalenie nerek.

Montreal 30 września. Okręt angielski płynący z Liverpoolu rozbił się w cieśninie Belleisle. Podróżnych zdołano w większej części wysadzić na ląd. Podczas ratowania ich jednak jedna łódź się przewróciła, przyczem 11 kobiet i dzieci utonęło.

Pretoria 30 września. Z obu stron czynią tu energiczne przygotowania, a w kołach wojskowych panuje gorączkowa ruchliwość. Przypuszczają tu, że lada chwila ogłoszoną zostanie proklamacya wojenna. Zapowiedziano również z Natalu i z prowincyi australskich przybycie wojska do Afryki południowej.

Praga 30 września. Komitet wykonawczy czeskich posłów do Sejmu i do Rady państwa zwołanym tu został na poniedziałek celem naradzenia się nad zajęciem stanowiska wobec nowego gabinetu.

Londyn 30 września. Według dziennika *Pall Mall Gazette* przedłożył Chamberlain wczorajszej Radzie gabinetowej depeszę, którą ma wysłać do Transwaalu. Anglia żąda w niej między innymi nadania prawa wyborczego obcokrajowcom po upływie pięciu lat pobytu w Transwaalu, niezawisłości sędziów, zniesienia fortów johannesburskich i nauki obowiązkowej języka angielskiego w szkołach transwaalskich. Następnie miała Rada gabinetowa uchwalić bezzwłoczny wymarsz korpusów wojskowych do Afryki południowej. Według doniesień biura Reutera, depesza powyższa zostanie odesłaną natychmiast. *Times* ogłasza interview z prezydentem Transwaalu Krügerem, który oświadczył, że uczynił wszystko, co tylko było możliwem, ażeby pokój utrzymać. Chamberlain z rozmysłu sam zerwał układy. Na pytanie, czy utrzymanie pokoju byłoby jeszcze możliwem, odpowiedział Kruger: Tylko wówczas, jeżeliby Anglia sama chciała coś uczynić w interesie pokoju.

Praga 30 września. Komitet wykonawczy czeskiego stronnictwa narodowego postanowił na onegdajszem posiedzeniu zwołać w październiku kongres mężów zaufania stronnictwa.

Wydawca czasopisma zastępującego interesa straży skarbowej przesłał ministrowi Kaizlowi telegram z podziękowaniem za poprawę doli straży skarbowej i położył w nim nacisk na to, że minister w najpoważniejszej chwili przesilenia nie zapomniał o losie straży skarbowej, który się domagał poprawy.

Paryż 30 września. *Figaro* donosi, że rząd ma zamiar zaproponować dla załagodzenia strejku w Creusot utworzenie sądu rozjemczego, w którego skład wchodziłby jeden członek akademii umiejętności i jeneralny dyrektor ministerstwa handlu.

Capstadt 30 września. Jak słychać, na granicę wschodnią wysłany jutro będzie silny oddział z garnizonu, stojącego w Pretoryi. Przygotowują również liczne oddziały wojska na rowerach. Wczoraj wymaszerował już na granicę oddział piechoty.

Wiedeń 30 września. Dzienniki spodziewają się, iż dzisiaj lub najpóźniej jutro powstanie gabinet hrabiego Clary-Aldringena.

Dzienniki donoszą, że Cesarz odroczył do 4 października zapowiedziany na dziś wyjazd na polowanie.

Wiedeń 30 września. Policya aresztowała tu pewne indywiduum, które podawało się najpierw za barona Aschenberga, następnie za Jana Kowalskiego, inżyniera ze Lwowa. Aresztowany robi wrażenie awanturnika i powiada, że przybył z Rosyi. Znaleziono przy nim 2 paszporty: jeden opiewający na imię Józefa Kościelskiego, właściciela dóbr z Warszawy; drugi na niejakiego Włodzimierza Tereszczenkę.

Aresztowany opowiada dalej, że w ostatnich czasach bawił w Szwajcaryi, gdzie występował jako malarz Karol Brzesoński, przed 2 laty miał proces z dyrekcyą kolei państwowych we Lwowie, a to z powodu rzekomej kradzieży efektów i papierów wartościowych, znajdujących się w kufrze, który wysłany był przez niego ze Lwowa do Wiednia. Jak się później okazało, było to nieprawdą, albowiem kradzież ta wcale nie była popełniona. Wdrożono przeciw niemu śledztwo i wydano go sądowi krajowemu.

HOTEL EUROPEJSKI
ALBERT SZKOWRON
Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 30 września. Hr. J. Bukowski z Tłumacza S. Bobrownicki z Drohowyża Wł Krzyżanowski z Bortnik. J. Hulińska z Mycowy. J. Kobylański z Nawidowa. A. Heller z Zawoju J. Sobota z Kałusza. W. Niezabitowski z Łanek. S. Deutsch z Wiednia. K. Adamski z Bóbrki. J. Roehr z Wiednia. D. Kiesler z Czerniowiec. A. Gorayski z Moderówki. J. Slósarski ze Stryja. M. Brockl z Rosyi.

HOTEL IMPERIAL
(pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia)
Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 30 września. Hr. W. Zamoyski z Zakopanego. Hr. T. Zamojski z Jabłonia. Hr. K. Scipio i P. Romer z Krakowa. M. Stillmann z Chicago. J. Katay z Tryestu. J. Linde z Wiednia. F. Bamberger z Stanisławowa. K. Przybysławski z Zaleszczyk. E. Rylski z Uhrynowa. S. Wasilewski z Markuszowa. G. Pecici z Romania. Z. Łukawiecki z Horodenki. R. Kuffler z Ołomuńca.

HOTEL FRANCUSKI
Ludwika Stadtmüllera.

Przyjechali dnia 30 września. Adwokat dr. Schwarz i Z. Ryżewski z Krakowa. P. Siennicka art. dram. ze Lwowa. P. Rosinkiewicz z Schodnicy. Dr. Stepler z Komarna. H. Ettmayer z Przemyśla. C. Helbing z Hamburga. E. Kovacić z Pragi. P. Schecherowa ze Stryja. K. Steinfeld z Paryża. W. Sembera z Ołomuńca. G. Michnik z Londynu. Dr. L. Midowicz z Rzeszowa. Hr. Marentz z Stockerau. Hr. A. Dzieduszycki z Jasionowa. J. Prochaska i Dr. Kluczycki z Wiednia. J. Reitz z Trembowli. P. Burzyńskie ze Stanisławowa. F. Sozańska z Monasterzysk. E. Fischer z Kolonii.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona na siebie za nią żadnej odpowiedzialności.

Przeniosłem mój INSTYTUT DENTYSTYCZNY
z ul. Hetmańskiej 6 **na ul. Kopernika 4**, naprzeciwko Wnego Mikolascha
i wykonuję plombowanie i rwanie bez bolu, sztuczne zęby sposobem wiedeńskim po zniżonej cenie, naprawę złamanych szczęk przyjmuję i pocztą, nadto leczę choroby jamy ustnej, nosa, gardła i uszu. Instytut otwarty przez cały dzień.
Dr. dentysta M. WIKTOR.

Zaprzeczenie.
Instytut dentystyczny, Hetmańska 6, w domu WP. Stroh, nietylko NIE zostanie przeniesiony, ale znacznie rozszerzony i powiększony w siły zawodowe, składające się z kilku lekarzy specyalistów.

Ponowna zmiana mieszkania.
Specyalista chorób wenerycznych, skórnych płciowych i narządu moczowego
Dr. ALBIN PADALEWSKI
b. lekarz na klinikach uniw. w Wiedniu, Berlinie i Paryżu
OPERATOR
mieszka obecnie przy **ul. Akademickiej l. 12** i ordynuje od 10 do 12 rano i od 3 do 5 po południu

Dr. Bolesław Kostecki
od września
ordynuje w Abbazyi, Villa Tomasie 55.

OKULISTA
Dr. Brudzewski
b. I. asystent kliniki okulistycznej Uniwers. Jagiell. b. elew. kliniki okulistycznej uniwersytetu w Paryżu osiedlił się we Lwowie **ul. Kopernika l. 9**
ordynuje od 11—1 i od 3—5.

Veuve Clicquot. Hrabia Werle, właściciel domu Veuve Clicquot Ponsardin w Reims, oddał jeneralne zastępstwo dla Austro-Węgier p. Gottliebowi Kraus w Wiedniu (I. Kärntnerstrasse, 21.

Doborowych własnego wyrobu rękawiczek najmodniejszych kolorów, damskie na 3 guziki, męskie z 1 klamrą para po **1 zł.** poleca JAKÓB FÜHRER, rękawicznik, Lwów Trybunalska 10, pod 3 koronami, tak hurtownie, jak i drobiazgowo.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galicyjskiego
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Założony w roku 1853.
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
pod firmą:
AUGUST SCHELLENBERG i SYN
we Lwowie ul. Karola Ludwika 1.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety.
Losy na spłaty miesięczne
pod jak najkorzystniejszymi warunkami.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna zł. 1·70 we Lwowie, zł. 1·80 na prowincyi.

Lwów 30 września. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m k. 210·50 do 212·50 Kolej Lwowsko-Czern.-Jasska po 200 zł w. a. 283·00 do 286·00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 371.— do 378·—. Akcye garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. —·— do —·—. Tow. budowy wagonów w Sanoku 253·— do 258·—. Banku dla handlu i przemysłu po 200 zł. 197·00 do 200·00

Berlin 30 września. (Zamknięcie giełdy). Banknoty austryackie 169·50. Spirytus 44·20.

Paryż 30 września. (Zamknięcie giełdy). Trzyprocentowa renta 100·60. Mąka („Fleur de Paris“) 25·20.

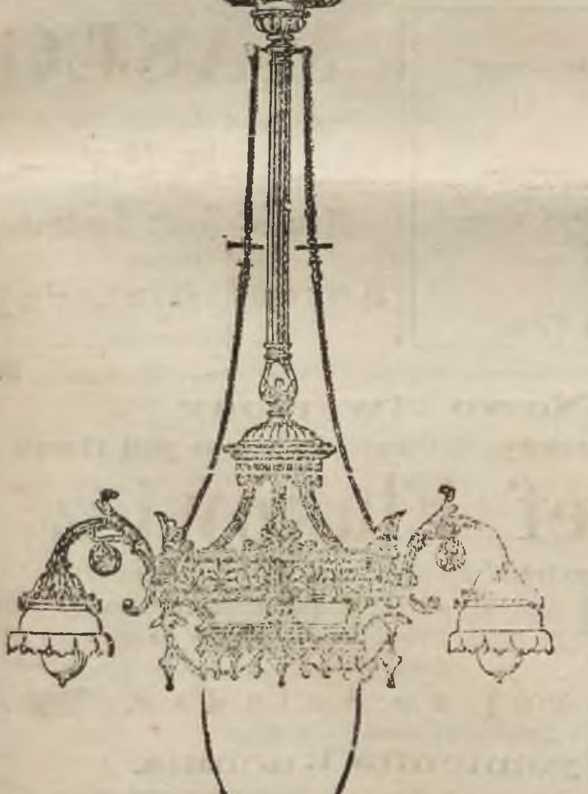
Frankfurt 30 września. (Wczorajsza giełda wieczorna). Kredyty austryackie 226·50; kolej państwowa 142·—; alpiny 31·90; disconto 254·00; laura 190·40.

Wiedeń 30 września. (Giełda zbożowa). Pszenica na jesień 8·54—8·55, na wiosnę 8·89—8·90; żyto na jesień 7·08—7·09, na wiosnę 7·40—7·41; kukurudza na wrzesień 0·00—0·00, na październik 5·51—5·52; na maj-czerwiec 1900 r. 5·34—5·35; owies na jesień 5·24—5·25, na wiosnę 5·68—5·69; rzepak na sierpień-wrzesień 12·60—12·70, na wrzesień październik 00·00—00·00, na styczeń-luty 1900 r. 00·00; olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32—33. Tendencya: silniejsza. Pogoda: piękna.

Budapeszt 30 września. (Giełda zbożowa). Pszenica na wrzesień 8·31—8·32, na październik 8·36—8·37, na kwiecień 1890 r. 8.77—8·78; żyto na październik 6·72—6·73, na kwiecień 1900 r. 7·11—7·12; owies na październik 4·90—4·92, na kw. 1900 r. 5·37—5·38; kukurudza na wrzesień 5·08—5·10, na maj r. 1900 5·03—5·04; rzepak na wrzesień 11·40—11·60, na sierpień 1900 r. 00·00—00·00. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna lepsza. Tendencya: lepsza. Pogoda: pochmurno.



C. k. nadw. dostawca
R. DITMAR, Lwów
Lampy naftowe
różnego rodzaju
Pająki i Lampy
Elektryczne
i
Gazowe.
Piece naftowe do ogrzewania
Najlepsza niezapalna
NAFTA.





Zmiana lokalu.
Magazyn jubilerski pod firmą:
Karol Völker i Syn
został przeniesiony z placu Maryackiego **na ul. Karola Ludwika l. 3,** (gmach Galic. Towarzyst. kredytowego ziemskiego).

Zastarzałe
wrzody przepuklinowe, liszaje, pecherze i cierpienia weneryczne, stan osłabienia zupełnie wylecza za pisemną gwarancyą bardzo tanio, tylko **listownie.** Trzydziestoletnie doświadczenie. Aptekarz Franz Jekel, Wrocław, Neudorfstrasse 3.

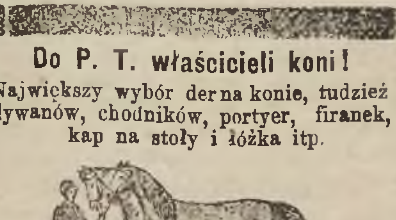
TAKŻE
i na spłaty częściowe
bez podwyższenia cen.
Najtańsze źródło zakupna
wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców, kołder i der na konie.



Specyalny oddział dla prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów i portyer. Wysortowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek chodników, po bajecznie niskich cenach.
Illustrowane cenniki gratis i franco
Wszelkie listy i zapytania adresować należy:
Do zarządu Wiedeńskiego Magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6., albo we Wiedniu, IX. Hahngasse nr. 33.

Dostawa mleka
Potrzebne jest dla **nowej parowej mleczarni** we Lwowie od 1go stycznia 1900 r. 4 - 6.000 liter dziennie.
Dostawcy, którzy mogą zobowiązać się kontraktownie, zechcą swoją ofertę z podaniem ceny i ilości dziennej dostawy, nadesłać pod l. XX. 100 do biura dzienników i ogłoszeń Plohna, Lwów, Karola Ludwika 9.

Do P. T. właścicieli koni!
Największy wybór der na konie, tudzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka itp.



znajduje się w składzie dywanów „Au Louvre we Lwowie, ul. Sykstuska Nr. 6 albo we Wiedniu, IX Hahngasse Nr 33.

Pierwsza klasa
gimnazyalna i realna,
zbiorowa prywatna nauka.
Uczniowie, przepadli przy egzaminie wstępnym do I. kl., mogą po roku zdawać do II. klasy.
Rozpoczęcie nauki 2 października. Zgłoszenia od 4—6 popoł. A. Strzelecki, b. naucz. Gimn. Franciszka Józefa, Zamojskiego **6.** Tamże pojedyńcze i zbiorowe **kursa przygotowawcze** do egzaminów pryw. ze wszystkich klas i szkół średnich (gimn. i realn.), **do egzaminów dojrzałości, korepetycye** dla uczniów pub.

Ważne dla Pań
Tylko za 10 zł. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju Eugenii Weckierówney, Lwów ul. Chorążczyzny l. 5, II piętro, drzwi 19.
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynу, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania, wypróbowania god gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Bluzki
damskie, oryginalny krój „Gersen“ wełniane, jedwabne i aksamitne od 6 zł. Paski do bluzek ze skóry, jedwabiu, gumy i fantazyjne paryskie od 1.50.
Górski i Szydłowski
Lwów, plac Maryacki 8.

Rok założenia 1836.
HENRYK SCHWARZ.
MAGAZYN
Towarów Bławatnych i Konfekcyi damskiej
w KRAKOWIE, przy ul. Grodzkiej l. 13.
poleca na obecną porę roku: materyały na suknie i okrycia damskie w jedwabiu i wełnie. Chustki, Pledy, Kołdry, Dywany, Chodniki, Firanki. Przykrycia na stoły i łóżka. Pończochy, Skarpetki i t. d.
Gotowe okrycia, paletoty i kostyumy.
Skład płótna, bielizny stołowej, szyrtingów i barchanów.
Zamówienia na konfekcyę damską przyjmuje Magazyn według modeli lub żurnali paryskich i berlińskich. — Próbki na żądanie opłatnie

JULIAN SOLIK
(przedtem FR. MROZIŃSKI)
we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 7,
poleca **wszelkie gatunki futer** a mianowicie: futra do podróży, paletoty męskie i damskie, podług najnowszych fasonów, rotondy, katanki, kołnierze, peleryny, zarękawki czapki, męskie i damskie kołpaki. skóry we wszystkich gatunkach, wierzchy gotowe do futer męskich i damskich. **Materye najnowsze na wierzchy** w największym wyborze Wyszczególnione tu towary znajdują się na składzie
Ceny umiarkowane stałe.
Do przechowania przyjmuje się futra na **LATO.**
Dla P. T Publiczności i Przewielebnego Duchowieństwa spłaty miesięcznemi ratami.

Z PARYŻA
powróciła
A. SZAŁKIEWICZ
plac Maryacki 10.

Leonard Solecki
we Lwowie ul. Batorego l. 2
poleca
pół klg. masła świeżego 64 ct.
Deserowego pół klg. 72 ct.
Gospodarskiego do potraw 40 ct.
Dworskiego trochę solonego 50 ct.
Słoniny wędzonej grubej 34 ct.
Smalcu znakomitego bezwon. 32 ct.
Bryndzy liptawskiej b. dob. 32 ct.
Kawy znakomitej pół kl. 65 ct.
Herbatę, Rum, Koniak kuracyjny, wina jak również mąkę i wszelkie krupy oraz inne towary w zakres handlu korzennego wchodzące po cenach możliwie najniższych.

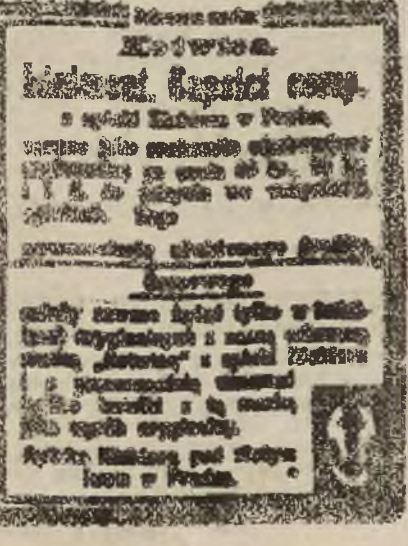
Jedynym środkiem
do wytępienia
szczurów i myszy
jest
Kiełbasa zatruta
do nabycia
w składzie farb pokostów i lakierów
firmy handlowej
W. CZOPP
Żółkiewska 2.
Ceny fabryczne.

Majątek Krakowiec
pod Radymnem ma na sprzedaż piękny
zarybek karpi
krakowskich, morawskich i bezłusknych (Spiegel Karpfen) od 4—5 cali w cenie 60 ct. za kopę na jesień, z wiosny drożej.
Dalej są na sprzedaż
wyborowe matki i samce bezłuskne
po cenach przystępnych.
Łaskawe zgłoszenia z beczkami przyjmuje aż do mrozów.
Zarząd dóbr Krakowiec.

Ostrzeżenie.
W interesie P. T. Publiczności konsumującej **piwo okocimskie** na szklanki donosimy, iż z dniem dzisiejszym **odebraliśmy sprzedaż piwa okocimskiego** następującym szynkarzom i restauratorom.
Ignacy Gänsel ul. Kaźmierzowska.
Max Graf ul. Kręta
H. Gottlieb, Żółkiewska.
Henryk Tenzer Chorążczyzna.
Schulim Stoff ul. Sobieskiego (pod słoniem)
że zatem wspomnieni szynkarze i restauratorowe **piwa okocimskiego na szklanki nie mają na sprzedaż.**
Jan Götz
browar w Okocimie.

Skład drzewa Państwa Skole
ul Gródecka l. 109 — ul. Leona Sapiehy vis-a-vis szkoły Konarskiego. Telefon l. 214 poleca
Drzewo opałowe bukowe
zdrowe i suche
po 12 złr. 50 ct.
za 4 metry sześcienne wraz z dostawą do domu.
Rzetelna miara, szybka obsługa.

Akademia handlowa w Gracu
Kurs maturyczny.
Jednoroczny handlowy kurs dla tych, którzy ukończyli szkoły średnie i chcą się poświęcić całkiem zawodowi handlowemu lub równocześnie ze studyami szkół wyższych i te wiadomości chcą nabyć.
Dokładne prospekta udziela.
Dyrekcya Akademyi handlowej w Gracu.





ANTONI KAFKA
(przedtem A. Koželoužek)
Fabryka kapeluszy
we Lwowie, ul. Halicka 4 (obok Katedry) poleca na sezon jesienny kapelusze własnego wyrobu, trwałe i eleganckie, jakoteż z fabryki E. Habiga w Wiedniu w najmodniejszych kolorach i fasonach po **najtańszych cenach.** Buty, czapki do polowania i podróży Chapau-Claque i najlepsze **kaloszy rosyjskie.**

Wpisy w koncesyonowanej **Szkole Muzycznej Klaudyi Markiewiczowej**, Lwów, Teatralna l. 8, rozpoczęły się z dniem 1 września i trwają ciągle. Tamże **Skład FORTEPIANÓW i PIANIN po umiarkowanych cenach z gwarancyą.**

AGRONOM
żonaty, bezdzietny, objąć może natychmiast w zakres ten wchodzące zajęcia. **Kaucya** na żądanie. Żona zaś w 5ciu językach lekcyi i konwersacyi udzielać gotowa. Zgłoszenia pod W. J. przyjmuje biuro dzienników Plohna Lwów. Chętny do gospodarki wspólnik, może się zgłosić. Dzierżawa lub kupno.

Poleca się handel WIN Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Wyśmienite śniadania i kolacye

(Lokal otwarty do północy).

Bufet stale zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. **Paszteciki przeróżne, Dziczyzna, Ptaszki, Pasztety** z dziczyzny i inn., **Rostbeuf, Rolady, Galantynę, Kawior** świeży jesienny, **Sery, Marynaty z ryb, Pstrągi, Łososie, Galarety, Śledzie** różne w sosach, **Raki, Konserwy** w oliwie, **wędliny westfalskie i słynne pragskie.**

Wyborne Piwo pilzneńskie z beczki (o właściwej temperaturze). Wino stołowe litr 45 ct. Porter angielski. Poleca „Handel pod Palmą".

Z. Zadurowicza i Spółki. Lwów, ulica Akademicka l. 6.

HERA Najnowszy Najlepszy **Barwik na włosy** *E. Linka,*



roślinny, nieszkodliwy, przez władze pozwolony, nie zawiera ołowiu miedzi, srebra, rtęci, daje przy najprostszym sposobie użycia posiwiałym włosom poprzednią barwę naturalną natychmiast od najjaśniejszego blond po ciemnoczarnego, a to tak, że barwa ani przy myciu mydłem ani w parni nie schodzi. Cena zł. 2.50 i 1·50, pocztą 20 ct. więcej. **E. LINK. specyalista w fryzowaniu i farbowaniu włosów. Wiedeń I, Habsburgerstrasse 9** Świadectwa i uznania do przeglądnięcia. Prospekta gratis i franco. Odsprzedającym znaczny rabat. Skład w aptyce Ruckera, Lwów.



Znana od lat wielu jako najwyborniejszy dodatek do kawy zwyczajnej. — W cierpieniach nerwowych, sercowych, żołądkowych, niedokrwistości itd. przez lekarzy polecana. — Najulubieńszy napój kawowy u niezliczonych rodzin.

PUDR WENUS. Nadzwyczaj delikatny i puszysty, przyjemnie przylega do twarzy nadaje białości, świeżości i jest zupełnie nieszkodliwym. Cena pudełka 1 złr.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l 11 KRAKÓW: Sukiennice 1, 20. CZERNIOWCE: Rynek 2. RRZEMYŚL: Franciszkańska 24.

Grand Magazyn **„Au prix fixe"** Bracia Hirsch

tylko Wiedeń I Graben 15.

Na sezon jesienny i zimowy polecamy wszystkim paniom, które kupić chcą tanio rzeczywiście dobre, modne materye jedwabne, wełniane i do prania, jakoteż towary płócienne, zażądać najnowszą

KOLEKCYĘ PRÓBEK

zawierającą wszelkie nowości z dokładnem podaniem ceny i szerokości, poczem nastąpi odwrotne przysłanie franko.

Materye wełniane	na suknie jesienne i zimowe, podwójnej szerokości, za metr od 26 ct. do 88 ct. 120 cm. szerokości za metr od 50 ct. do 6 złr. 90 ct. we wszystkich kolorach modnych i najnowszych deseniach karo i pasach.	Towary białe	Szyfony, najlepszy gatunek, Benedicta Schrolla i Synów po cenach fabrycznych. Szlązkie towary płócienne. Barchany pikowe i sznurkowe.
Materye jedwabne	tylko w wypróbowanych dobrych gatunkach i najnowszych deseniach, za metr od 58 ct. do 4 złr. 75 ct. w czarnych gładkich i wybór w rozmaitych wzorach.	Towary futrzane	Konfekcye futrzane, czapki damskie, męskie i dziecinne, zarękawki, boa etc. etc.
Materye do prania	Barchan, tkany i drukowany, do prania, za metr 19 do 52 ct. Flanele w pysznych kolorach za metr 22 ct. do 42 ct. (Najświeższa nowość barchan brylantowy).	Konfekcye	W kapach, żakietach, płaszczach i eleganckich toaletach od najpojedyńszego do najlepszego rodzaju. Wykonanie rychłe we własnem atelier.
Dywany	we wszystkich wielkościach i rozmiarach. Chodniki dywanowe za metr 18 ct. do 2 zł. 90 ct.	Bluzki	Najpiękniejszy fason z materyi i barchanu. (Specyalności w jedwabiach),
Firanki	Do salonu, sypialni i jadalni, dobry gatunek za pojedyncze od 70 ct do 15 zł. Firanki koronkowe, kremowe i białe do jednego okna od 88 ct. do 8 zł. 50 ct. „Lambrequins" od 1 złr. 20 ct. do 10 zł. 50 ct.	Kapelusze	Najnowsze modele dla pań i dziewcząt we wszystkich kolorach modnych z filcu i aksamitu.

Gratis i franko otrzymuje każda odbiorczyni obecnie wyszłe, pięknie illustrowane mody, które zawierają oryginalne illustracye wszystkich artykułów z podaniem ceny.

Jedyna korzyść! Zamówienia na materye nad 10 zł. uskuteczniane zostają w obrębie aust. węg. monarchii franko, na koszt własny.

Otwarcie Hotelu.

Pozwalam sobie P. T. Publiczność uprzejmie zawiadomić, że **w sobotę dnia 16 września** otworzyłem znany

„Hotel Germania"

Wien I. Kaiser-Ferdinandsplatz (naprzeciw mostu Ferdynanda).

Hotel ten budowany w pięknym stylu, elektrycznie oświetlony, urządzony z wszelkiemi wygodami, windą, w nadzwyczaj pięknem, zdrowem położeniu, w środku miasta, odpowiada wszelkim wymogom nowoczesnym.

Polecając nowy mój hotel wielce Szan. Publiczności pozostaję z wysokim szacunkiem

Józef Pohl

długoletni starszy kielner w restauracyi na dworcu kolei Franciszka Józefa, Wiedeń.

MASŁO

deserowe z słodkiej śmietanki **½ kg. 70 ct.** poleca

Handel Jana Justiana

następca

Antoni Olearczyk

ul. Krakowska l. 1.

„Flirt" **„Kraj"**

najlepsze **TUTKI** i bibułki w książeczkach z papieru Sassowskiego wyrobu

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

WE LWOWIE

Wszędzie do nabycia.

Nakładem Księgarni Katolickiej

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30

wyszła świeżo książka do nabożeństwa pt.

Modlitewnik katolicki

zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych, zebrał i ułożył ks. S. B.

(Str. 406 w 32-ce)

Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym kosztuje bez oprawy **3 kor.**, w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe **3 kor. 60 gr.**, w oprawie miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone, okrągłe, **koron 5.50;** w takiejże oprawie brzegi niebieskie z lilijkami złoconemi **6 kor;** w takiejże oprawie brzegi złocone, z paskiem skórzanym zamiast klamerki **6 k. 50 gr.** i w rozmaitych droższych oprawach.

Na porto uprasza się dodać 40 groszy.

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Ul. Badenich 9 pomieszkania z komfortem urządzone od 1 października do wynajęcia.

Paryżanka z wieloletnią praktyką udziela lekcyi francuskiego jezyka. Wiadomość między 1—3, Unia Lubelska 9.

Kupię konie wierzchowe do 17 miary, 5 letnie z ładną figurą. Rotmistrz Strubiński, Kołomyja.

Wdowa po urzędniku w wieku średnim, z najlepszem poleceniem, pragnie przyjąć opiekę nad dziećmi niemającemi matki, lub w innym kierunku, odpowiadającym inteligentnej osobie bez wynagrodzenia, zawisłe na dobrym domu i obejściu się odpowiednim. Adres: B. B Drohowyże.

U Troczyńskiego w Pasażu Hausmana

funt **pomadek** 60 ct.

„ **karmelków** 40 ct.

„ **czekoladek** 1 zł.

„ **herbatników** 60 ct.

Wyrób własny.

Dodatki do krawieczyzny, bieliznę męską, krawaty, rękawiczki zimowe, kamasze, przybory toaletowe itp. poleca najtaniej Wilhelm Wyspiański, Lwów, plac Maryacki l. 4. Uwaga: Wszelkie komisa z prowincyi bez wyjątku, jakie tylko być mogą, załatwiam sumiennie. W danym razie odpowiednia zaliczka wymagana.

W najzdrowszej części miasta Lwowa są różne parcele w łącznej objętości 30 morgów do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi notaryalnej, Teatralna 6, I. p.

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3.50., pół flaszki 1:80, ćwierć flaszki 1 zł. Do nabycia tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. **Batorego 2.**

Kazimiera Dylska uczennica prof Leszetyckiego udziela gry na fortepianie. Zgłoszenia Sykstuska 25 I. piętro.

Słonina potaniała pół kilo 84 ct tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie ul. Batorego l. 2.

MAJĄTEK

ziemski, dobrej gleby, z lasem, blisko Lwowa, korzystnie do sprzedania. Wiadomość udzieli Bardach, Lwów, Kościuszki l. 22. **Pośrednictwo** wykluczone.

Majątek w Stanisławowskiem zaraz do sprzedania. Obszar 566 morgów, dom obszerny, z dobrymi budynkami i młynem wodnym. Potrzebna gotówka 55.000 złr. Bliższą wiadomość poda Biuro Gazet Olszewskiego, Lwow.

Ogrodnik żonaty, zdolny w całym zakresie, poszukuje posady z dobremi warunkami, Lwow, Rejtana 8.

Osoba inteligentna poszukuje przepisywania od arkusza w języku polskim, francuskim lub adresowania reklam od tysiąca. Zgłoszenia **S, M.** Ajencya dzienników, Pasaż Hausmana.

Pana Kazimierza Gilowskiego wzywa się, aby do dnia 15go października br podał swój adres sekretaryatowi Sekcyi zob. Zw. Chrz. N. W. N.

W zakładzie naukowo wychowawczym

Amelii d'Endel

przy ulicy **Akademickiej l. 3** otwiera się 1 października kursa języków obcych.

Szczepy owocowe

wysokopienne, silne, z koronami, jabłonie, gruszki, śliwki, Renklody, węgierki, czereśnie, wiśnie 1 sztuka 50 ct do 60 ct. Brzoskwinie, morele, nektoryny, (Brugnion), maliny, wino, agrest, porzeczki, drzewa i krzewy ozdobne itp.

Cennik wysyłam na żądanie opłatnie.

E. Ukłański

Zarząd ogrodów Olsza, dwór, poczta, stacya Kraków.

LIST OTWARTY

do Pana Plato v. Reussnera.

Z braku pomocy nauczycielskiej przy nauce języka francuskiego, wypróbowałem kilka podręczników najnowszych i osławionych do samonauki, lecz mnie żaden nie zachęcił do wytrwałości w pracy. Nakoniec pobudziła mnie ciekawość do nabycia pańskiego **„Samouczka"**, na próbę, który mnie jednakże odrazu tak bardzo zajął, żem bez przerwy przeszedł w krótkim czasie 24 zeszyty i postanowiłem wytrwać do końca w nauce, którą uważam więcej jako zabawkę i rozrywkę, niż pracę. Przyszedłem w rezultacie do przekonania, że jeżeli się Polak nie nauczy po francusku z żadnej innej książki, to się bezwarunkowo nauczy z pomocą pańskiego nadzwyczaj łatwego i przystępnego **„Samouczka"**, który uważam za najlepszy podręcznik naukowy i polecam go usilnie zwolennikom języka francuskiego. — **F. B. Bobrowski**, Wiedeń, 31 lipca 1895 r, Diehlgasse Nr. 24, m 5

Do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga **Reussnera „SAMOUCZEK" Polsko-Francuski, najlepsza, najnowsza, najłatwiejsza metoda** do bardzo prędkiego nauczenia się francuskiego języka bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i akcentowania, I-szy kurs 1·80 ct. II-gi kurs 4.80 ct. Gramatyka polsko-francuzka 1.80 ct., lub całe dzieło w 47-iu zeszytach, każdy po 22 ct.

Wypisy francuskie (Morceaux Choisis) ze słownikiem w 4-ch językach, Zeszyty po 22 ct

Skład główny w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Najlepszych gorzelników, młynarzy, rządców i leśniczych ma do polecenia Biuro Impressa" Lwów.

Biuro J. Birklego we Lwowie, przeniesione z Halickiego Nr. 10 na Batorego Nr 28. Poleca wszelką służbę doborową li tylko z dobremi rekomendacyami i świadectwami, usługa jak najrzetelniejsza.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

„Chasselas"

z rodzaju reńskich winogron słodkich a z cienką łupinką.

Codziennie świeże, starannie opakowane w koszyczkach 5 do 6 kilowych i koszykami po 50 ct. kilo, częściowo po 56 ct. kilo

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku liczba 42

Rutynowany zarządca dóbr

który przez 23 lat zarządza majątkiem znanego w kraju obywatela a zawołanego gospodarza, zamierza zmienić posadę na taką samą lecz bliżej większego miasta w celu kształcenia dzieci. Bliższych wiadomości udzieli Wpani Augustynowicz we Lwowie ul. Skarbkowska l. 37.

Nowa gałęź przemysłu krajowego

Papier c. k. uprzywilejowanej fabryki bibułek cygaretowych **w Sassowie** istniejącej od roku 1865 *przerabia*

na **BIBUŁKI w książeczkach i TUTKI cygaretowe**

wyłącznie znana firma

S. Wierusz Niemojowski

WE LWOWIE.

Fabryka Sassowska wysyła dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swojemi zyskała rozgłos światowy.

Oryginalne papierosy importowe z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie **z Bibułki Sassowskiej**. Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichemi swojemi wyrobami.

Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu

S. Wierusz Niemojowskiego we Lwowie.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru **Sassowskiego** wyrobu S. Wierusz Niemojowskiego są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach. o ileby zaś takowych nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do Fabryki, Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę, tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk. Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszym robotników a powodzenie i rozwój tego przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu.

Każda etykieta zaopatrzona jest firmą **S. W. Niemojowski oraz napisem Sassów.**

S. WIERUSZ NIEMOJOWSKI

Lwów, Walowa 25.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że zaprowadziłem w mojej restauracyi na życzenie moich P. T. Gości

PIWO eksportowe

Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, która to nowa marka zyskała sobie ogólne uznanie.

Zapraszając Szanowną P. T. Publiczność do przekonania się o znakomitej jakości tego piwa, polecam zarazem łaskawym względom moją restauracyę zaopatrzoną we wszelkie doborowe trunki i potrawy.

S. Stoff

restauracya pod „Słoniem"

ul. Sobieskiego 26.

Nowo otworzony

handel korzenny, delikatesów i win pod firmą

Józef Flakowicz

Akademicka 28 (w domu Wp. Richtmana)

poleca po cenach nizkich, świeży towar korzenny, owoce, wina, wódki, likiery oraz wszelkie delikatesy krajowe i zagraniczne.

Pokój do śniadań.

Przekąski zimne i gorące.

Wyśmienita kuchnia.

P. T.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 16go września b. r. otworzyliśmy we Lwowie przy ul Jagiellońskiej l. 12 pod firmą:

W. Primus & S. Iglicki

Magazyn

materyi na meble, dywanów, portyer, firanek, wszelkich dekoracyi pokojowych, mebli stylowych secesyjnych itp.

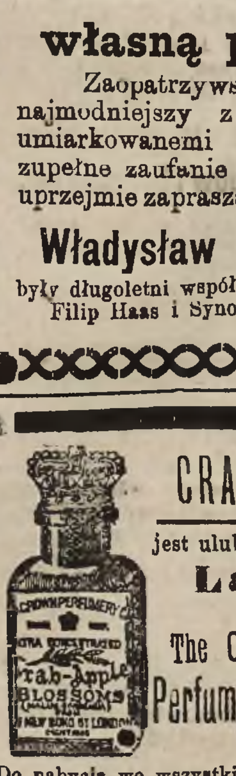
oraz

własną pracownię tapicerską.

Zaopatrzywszy nasz magazyn w towar doborowy i najmodniejszy z pierwszorzędnych źródeł, pragniemy umiarkowanemi cenami i rzetelną usługą zyskać sobie zupełne zaufanie i względy Szanownej Publiczności a uprzejmie zapraszając, pozostajemy z głębokim szacunkiem

Władysław Primus — były długoletni współpracownik firmy Filip Haas i Synowie Lwowie.

Stefan Iglicki — właściciel magazynu mebli oraz pracowni tapicerskiej w Krakowie.



CRAB APPLE BLOSSOMS

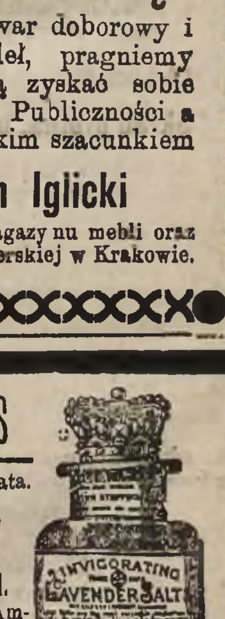
jest ulubioną perfumą eleganckiego świata.

Lavender Salts

najlepsza woń pokojowa.

The Crown Perfumery Co., London.

Perfumy: Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Archidia, Crab, Apple Blossoms, Chypre, Violette Ambre, Reseda.



Do nabycia we wszystkich składach perfumeryi i drogueryi. — Nowość: **„Boquet Versailles"** Souvenir de Marie Antoinette. — Jeneralny zastępca tylko dla kupna en gros **E. Neuhaus jun.**, Wien I. Führichgasse Nr. 10.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Czerlańskiego. Drukarnia narodowa Stanisław Maniecki i Spółka — Lwów, ul. Kopernika l. 9.